

Marian Przybyłko

Urząd dziekana w rozwoju historycznym

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 5/1-2, 77-148

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

URZĄD DZIEKANA W ROZWOJU HISTORYCZNYM *

ROZDZIAŁ V

Archiprezbiterzy

1. Archiprezbiterzy w powszechnym prawie kościelnym

A. Archiprezbiter jednostkowy

a. Powstanie urzędu

Termin „archiprezbiter” jest pochodzenia greckiego. Pojawił się prawie jednocześnie z tytułem archidiakona. Powszechne prawo obywatelstwa w literaturze kościelnej uzyskał już w początkach V w.³⁷⁰ W Kościele zachodnim został przyjęty

* Zob. początek niniejszej pracy: *Prawo Kanoniczne*, R. 1960, Nr 3—4, s. 195.

³⁷⁰ Św. Grzegorz z Nazjanzu (um. 390) używa tu jeszcze terminu „pierwszy”, lub „znaczniejszy kapłan”, jak świadczy np. jego *Oratio 43 in laudem Basilii Magni*, c. 39. Migne P. G., t. 36, kol. 550. Koło r. 411 św. Hieronim, jak również historycy kościelni w osobach Sozomena i Sokratesa, na oznaczenie głównego kapłana z otoczenia biskupa stosują wyraz „archipresbyter”. Por. np. św. Hieronim, *Epist.* 125, c. 15. Migne, P. L., t. 22, kol. 1080.; Sozomenus, *Historia eccl.*, lib. 8, c. 12. Migne, P. G., t. 67, kol. 1546.; Socrates, *Hist. eccl.*, lib. 6, c. 9. Migne, P. G., t. 67, kol. 691. — W świetle przytoczonych cytataj staje się bardziej zrozumiałe następujące zdanie autora *Iuris ecclesiastici analysis*. Pars. prior. Vratislaviae 1795. Typis Universitatis, s. 110: „Archipresbyteri: hi seniores olim reliquorum erant presbyterorum, hoc nomine jam a saec. IV compellati”.

na oznaczenie pierwszego w godności kapłana spośród t. zw. prezbiterium biskupiego. Na wschodzie odpowiadał mu tytuł protoprezbitera, lub w okresie późniejszym protopapą³⁷¹.

Oczywiście, jak zauważa Amanieu³⁷² postać archiprezbitera ukazała się o wiele wcześniej, niż otrzymała odpowiednią nazwę. Jest rzeczą aż nazbyt zrozumiałą, że w chwili, gdy grono kapłanów, będących pomocnikami biskupa i stanowiących jego przyboczną radę, odpowiednio wzrosło, co stać się musiało zapewne już w czasie pierwszego, znanego nam rozkwitu Kościoła, tj. w latach 275—303³⁷³, jeden spośród nich, najprawdopodobniej najstarszy święceniami³⁷⁴, zaczął się wybijać na plan pierwszy, dając początek instytucji archiprezbiteratu w ogóle, a w szczególności archiprezbiteratu biskupiego, czyli miejskiego, tak później znanego w praktyce³⁷⁵ i nawet prawem nakazanego³⁷⁶.

Pierwotnie nie miał on żadnych uprawnień w stosunku do pozostałych konfratrów, lecz jedynie pewne stanowisko honorowe, oparte na pierwszeństwie święceń i formalnie zatwierdzone ze strony biskupa. Z czasem jednak, mianowicie już w w. V, a nawet i wcześniej³⁷⁷, uprawnienia archiprezbitera wzrastają. Przysługiwać mu będzie nie tylko pierwszeństwo honorowe wobec pozostałego kleru, lecz również pewna w sto-

³⁷¹ *Encykl. Kość. Nowodworskiego*, t. 1, s. 373, sv. Archiprezbiter; *Iuris ecclesiastici analysis*. Pars prior, s. 111; oraz Thomassinus L., dz. c., t. 1, ks. 2, s. 13.

³⁷² *Podręczna Encykl. Kość.*, t. 1—2, s. 312. Archipresbyter.

³⁷³ Zob. wyżej odn. 50.

³⁷⁴ Thomassinus L., dz. c., t. 1, ks. 2, s. 13, Amanieu A., *Archiprêtre*. Dictionnaire de droit canonique ...publié sous la direction de R. Naz Paris — VI 1935, t. 1, kol. 1004, oraz niżej odn. 379, gdzie cytowany jest list papieża Leona I do biskupa Benewentu i fragment kazania św. Grzegorza z Nazjanzu, przyt. w odn. 370.

³⁷⁵ Por. np. list św. Hieronima do Rusticusa, przytoczony w odn. 370, jak również list papieża Leona I do biskupa Benewentu z odn. 379.

³⁷⁶ Syn. emerytański (conc. Emeritense) z r. 666, c. 10. Mansi, t. 11, kol. 81.

³⁷⁷ Amanieu A., *Archiprêtre*. Dictionnaire de droit canonique, t. 1, kol. 1004.

sunku do niego władza oraz możliwość sprawowania całego szeregu czynności³⁷⁸.

Zjawisku temu towarzyszyło zwiększanie się wpływu biskupa na jego nominację. Ponieważ praktyka wykazała, że nie zawsze najstarszy święceniami kapłan umiał należycie wywiązywać się z obowiązków związanych z tak wysokim w diecezji stanowiskiem, niektórzy z biskupów zaczęli na stanowisko archiprezbitera wyznosić kapłana najbardziej godnego i uzdolnionego, bez oglądania się na datę jego wyświęcenia. Wypadki takie częściej można było widzieć na Wschodzie, niż w Kościele łacińskim, gdyż tu naruszanie tradycji wywoływało silne niezadowolenie wśród zainteresowanego duchowieństwa i ściągało naganę papieży, nakazujących zachowywanie dawnych zwyczajów³⁷⁹. Wpływ zaś prezbiterium kapłańskiego na wybór archiprezbitera był tak silny, iż bez jego zezwolenia biskup nie mógł tego dostojnika usuwać, choćby ten w swoich obowiązkach bardzo się zaniedbał³⁸⁰.

b. Uprawnienia

Jaką archiprezbiter w pierwszej fazie swęgo istnienia posiadał władzę, a w szczególności jaki był jego stosunek do drugiego dostojnika w diecezji, tj. archidiacona, trudno cośkolwiek powiedzieć z braku odpowiednich źródeł³⁸¹. Wpraw-

³⁷⁸ Kurtscheid B., *Historia iuris canonici*. Historia institutionum. Romae 1941, t. 1, s. 166, A manieu A., *Archiprêtre*. Tamże.

³⁷⁹ Por. np. *Encykl. Kość. Nowodworskiego*, t. 1, s. 374, sv. Archiprezbiter; Thomassinus L., dz. c., t. 1, ks. 2, s. 13; oraz np. list Leona I, papieża (r. 440—461), do biskupa Benewentu p. 19. Migne, P. L., t. 54, kol. 710.— Na wschodzie, w epoce wcześniejszej dziejów archiprezbiteratu, również było żywe poczucie tradycji, jak tego każe się domyślać przytoczony wyżej w odn. 370 fragment kazania św. Grzegorza z Nazjanzu.

³⁸⁰ Conc. Turonense II (r. 567), c. 7. Mansi, t. 9, kol. 793.

³⁸¹ Zob. o tym Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 165, oraz A manieu A., *Archiprêtre*. j. w. t. 1., kol. 1004—1005.

dzie na początku V w. św. Hieronim³⁸², w przeszło zaś dwa wieki później za nim, synod emerytański³⁸³, wyliczając godności kościelne, szeregują je w sposób następujący: biskup, archiprezbiter i archidiakon, ale najprawdopodobniej mają na myśli nie porządek władzy, lecz porządek oparty na powadze święceń, który w praktyce z biegiem lat coraz bardziej od poprzedniego się różnił. Jak wiemy skądinąd³⁸⁴, już od V w. w zarządzie diecezją można zauważyć przewagę archidiakona, który szczególnie w w. IX odnosi nad swoim kolegą całkowite zwycięstwo. Pochodzący z tego okresu list Pseudo-Izydora nie pozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości. „Archiprezbiter — tak brzmią jego słowa — niech pamięta, że jest pod władzą archidiakona i ma słuchać jego nakazów, tak jakby pochodziły od samego biskupa”³⁸⁵.

W wyniku opisanego stanu rzeczy archiprezbiter musiał się zamknąć w dziedzinie spraw czysto kapłańskich i duchowych, cały zewnętrzny zarząd diecezji, oczywiście w zależności od biskupa, pozostawiając w ręku swego niższego święceniami konkurenta.

Prawa i obowiązki archiprezbitera tak w świetle wspomnianego listu Pseudo-Izydora, zalecającego się i bogactwem treści i starożytnością³⁸⁶, co zapewne skłoniło Gracjana³⁸⁷

³⁸² Zob. odn. 370.

³⁸³ Zob. odn. 376.

³⁸⁴ Zob. odn. 128, 133 i 247; jak również A manieu A., *Archiprêtre*. Tamże.

³⁸⁵ Oryginalny tekst łaciński tego listu przytacza c. 1, § 12, D. 25 oraz np. Thomassinus L., dz. c., t. 1, ks. 2, s. 132. Por. o tym odn. 128.

³⁸⁶ Por. np. A manieu A., *Archiprêtre*, jw. kol. 1005.— Z listu Pseudo-Izydora dla omawianej sprawy ma znaczenie nie tylko tekst, przytoczony w odn. 128, ale również i to miejsce, gdzie jest mowa o czynnościach kapłańskich, nad którymi przecież archiprezbiter miał czuwać. Do tych czynności, według c. 1, § 8, D. 25, należą: „Ad presbyterum pertinet sacramentum corporis et sanguinis Domini in altare Dei conficere, orationes dicere; et benedicere dona Dei”.

³⁸⁷ Wyjątki z listu Pseudo-Izydora w ujęciu Gracjana, odnoszące się do zagadnienia archiprezbitera, zob. w odn. 128 i 386.

i Grzegorza IX ³⁸⁸ do umieszczenia go w swoich Zbiorach, jak również według tychże Dekretalów, które poszły po linii jego wyjaśnień i uzupełnień ³⁸⁹, przedstawiając się następująco:

1. Czuwa on nad sposobem odprawiania służby bożej i zachowaniem przepisów liturgicznych przez całe duchowieństwo w stolicy biskupiej, zwłaszcza w odniesieniu do mszy św. i godzin kanonicznych ³⁹⁰.
2. W czasie uroczystej celebry biskupiej baczy, by asystujący pasterzowi kler był przybrany w odpowiednie szaty na oznaczoną godzinę i zachowywał należyty porządek przy wychodzeniu do ołtarza ³⁹¹.
3. Do niego należy troska, czy w kościołach stolicy biskupiej znajduje się dostateczna ilość konsekrowanych komunikantów, potrzebnych do zaopatrywania chorych i umierających oraz czy kapłani związane z tym posługi należycie spełniają ³⁹².
4. Jako główny penitencjariusz, w trudniejszych wypadkach rozgrzesza i jedna z Kościołem pokutujących tak cywilnych, jak i księży, dla których jest zwykłym spowiednikiem, i zarazem czuwa nad właściwym administrowaniem sakramentu spowiedzi przez miejscowe duchowieństwo ³⁹³.
5. On wreszcie pilnuje, aby księża ważnie i godnie udzielali chrztu św. dzieciom i dorosłym i by tych ostatnich

³⁸⁸ Por. c. 1 i 2, X, de officio archiprezbyteri, I, 24. Dekretały te prawie dosłownie powtarzają wspomniane w poprzednim odnośniku wyjątki ze Zbioru Gracjana, dlatego przy omawianiu szczegółowym uprawnień archiprezbitera tylko ich się trzymam.

³⁸⁹ C. 2, § 1, 2 i 3 oraz c. 3. X, de officio archipresbyteri, I, 24.

³⁹⁰ C. 2, X, de officio archipresbyteri, I, 24. — Por. także Barbosa A., *Iuris ecclesiastici universi libri tres*. Lugduni 1645, t. 1, s. 292, oraz Schmalzgrueber F., *Ius ecclesiasticum universum*, Romae 1844, t. 1, cz. 2, s. 140.

³⁹¹ C. 3, X, de officio archipresbyteri, I, 24.

³⁹² Tamże.

³⁹³ Tamże. Por. także Schmalzgrueber F., j.w., oraz Barbosa A., dz. c., s. 293.

odpowiednio przygotowywali do przyjęcia wiary według wskazówek, jakie im nieomieszka podać ³⁹⁴.

6. Podczas nieobecności biskupa w jego zastępstwie ma prawo i obowiązek spełniać wszystkie te czynności, które nie wymagają posiadania sakry biskupiej, lub osobistego uczestnictwa pasterza diecezji. W szczególności winien on wtedy zwrócić bacniejszą uwagę na pracę duszpasterską duchowieństwa: każdy powinien być ochrzczony, jeśli tego żąda i należycie się przysposobi, przy czym archiprezbiterowi przysługuje możność uroczystego poświęcenia wody chrzcielnej; chorzy winni być zaopatrywani na drogę wieczności; pokutujący — jednani z Bogiem i Kościołem; nawet kapłani upadli — przywracani do służby przy ołtarzu, jeśli za swe winy żałują i wypełnią nałożoną sobie przez niego stosowną pokutę ³⁹⁵.
7. Więcej, gdyby biskup wyjechał, zachorował, lub dla innej przyczyny nie mógł celebrować ³⁹⁶, archiprezbiter może i powinien w jego imieniu przewodniczyć w uroczystsze święta na nabożeństwach w katedrze, udzielać błogosławieństwa zebranemu ludowi i, co najważniejsze, odprawiać pontyfikalną mszę św., czy też zlecić, by w celebrze wyręczył go kto inny ³⁹⁷.
8. „Sede vacante” archiprezbiter wraz z archidiakonem i prymiceriuszem ³⁹⁸ kieruje rządami diecezji i przeprowadza wybory nowego biskupa, przy czym, choć trudno bliżej określić jego stanowisko w tym czasie, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rola jego w owym trium-

³⁹⁴ C. 3, X, de officio archipresbyteri, I, 24. A manieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1006, widocznie rozszerza treść tego dekretu. Tak przynajmniej to wygląda w świetle wyjaśniających go słów Schmalzgruebera F., j. w., s. 140.

³⁹⁵ C. 2, § 2, X, de officio archipresbyteri, I, 24.— Por. także Schmalzgrueber F., j. w., s. 139.

³⁹⁶ Por. Krynicki W., dz. c., t. 1., s. 115.

³⁹⁷ C. 2, § 3 i c. 3, X, de officio archipresbyteri, I, 24. — Por. także Schmalzgrueber F., j. w. s. 139.

³⁹⁸ C. 1, § 13, D. 25.— Por. także Reiffenstuel A., *Ius canonicum universum*. Parisiis 1853, t. 1, s. 424—425.

wiracie ze względu na święcenia kapłańskie, których obaj pozostali nie posiadali, była przodująca. Taki przynajmniej stan rzeczy panował w Rzymie, gdzie szczegółowymi przepisami obwarowano sprawę następcy Piotrowego³⁹⁹.

9. Względnie krótki ten okres wskrzeszonej aktywności praktycznej archiprezbitera był tylko dalekim echem minionych wieków, kiedy to przysługiwały mu uprawnień nie wyłącznie o charakterze duchowo-kapłańskim. Przecież synod kartagiński IV z r. 436 jemu i jego kole-dze, archidiakonowi, zlecał w imieniu biskupa troskę o wdowy, sieroty i pielgrzymów⁴⁰⁰. Synod aureljański V z r. 549 nakazywał obydwom co niedziela odwiedzać więźniów i dbać, by przynajmniej głodu nie cierpieli⁴⁰¹. On także narówni z archidiakonem, na mocy zarządzenia synodu audisjordoreńskiego z r. 578, miał bronić osoby duchowne przed niesłusznymi roszczeniami ze strony świeckich⁴⁰². On wreszcie, zgodnie z nakazem synodu emeryteńskiego z r. 666, w wypadkach koniecznych powinien reprezentować osobę swego biskupa na zjazdach, którym przewodniczy metropolita, co, mówiąc nawiasem, rzadko było praktykowane⁴⁰³.
10. Na koniec tam, gdzie nie znano instytucji archidiakonatu, na mocy prawa zwyczajowego wypełniał zwykle czynności archidiakona⁴⁰⁴.

³⁹⁹ Zob. A manieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1006, oraz tegoż autora *Archidiacon*, tamże, kol. 958.

⁴⁰⁰ Zob. kan. 17 tegoż synodu, cyt. w odn. 132.

⁴⁰¹ Conc. Aurelianense V., c. 20. Mansi, t. 9, kol. 134.— Zob. także Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 165.

⁴⁰² Conc. Autisiodorensense z r. 578 (taką jego nazwę i rok podaje Mansi, t. 9, kol. 911—912; Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 165, nazywa ten synod „conc. Altissiodor, ca. 573”), c. 43. Mansi, t. 9, kol. 915—916.

⁴⁰³ Conc. Emeritense z r. 666, c. 5., Mansi, t. 11, kol. 79.

⁴⁰⁴ Schmalzgrueber F., dz. c., t. 1, cz. 2, s. 140. A manieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1007, podaje za Du Cange'em przykład władzy archidiakońskiej archiprezbitera.

Wspomniane uprawnienia o charakterze administracyjno-jurysdykcyjnym przeszły z czasem prawie wyłącznie na archidiacona, władza zaś archiprezbitera objęła w imieniu biskupa całą niemal dziedzinę spraw duchowo-kapłańskich. Utało się nawet swoiste adagium: „archidiaconus est vicarius natus in temporalibus, et archipresbyter est vicarius natus episcopi in spiritualibus⁴⁰⁵”.

Zajęcia tego ostatniego mniej się rzucały w oczy w życiu codziennym diecezji, były jednak dla spraw wewnętrznych Kościoła bardzo doniosłe. One wysuwały go na czoło duchowieństwa i zapewniały mu wśród niego pierwszeństwo honorowe oraz pewien stopień władzy. To wystarczało, by po biskupie i archidiaconie stanowił w diecezji najważniejszą osobę, jako prawdziwy jej dygnitarz⁴⁰⁶.

c. Ograniczenie władzy

Dalsze losy archiprezbitera zawisły od szeregu czynników tak dawnych, jak i nowych. Mianowicie pojawiają się i to dość wcześniej⁴⁰⁷ archiprezbiterzy wiejscy, którzy przejmują przysługującą pieczę nad sprawowaniem służby bożej przez duchowieństwo prowincjonalne, przez co on sam zyskuje tytuł archiprezbitera, lub dziekana miejskiego przy kościele katedralnym, czy też kolegiackim⁴⁰⁸.

Dawny jego rywal, archidiacon, zaczyna przyjmować święcenia kapłańskie⁴⁰⁹ i zastępować go w spełnianiu funkcji

⁴⁰⁵ Ferraris F. L., *Bibliotheca*. Romea 1885, t. 1, s. 401. Zob. także Schmalzgrueber F., dz. c., t. 1, cz. 2, s. 140, oraz Barbosa A., dz. c., t. 1, s. 293.

⁴⁰⁶ Por. odn. 492, a zwłaszcza Schmalzgrueber F., j. w., s. 140, oraz Barbosa A., j. w., s. 290.

⁴⁰⁷ Zob. niżej o tym.

⁴⁰⁸ Por. np. Schmalzgrueber F., dz. c., t. 1, cz. 2, s. 139.

⁴⁰⁹ Zob. odn. 139.

liturgicznych podczas nieobecności biskupa, początkowo ze zwyczaju, a później nawet na mocy prawa ⁴¹⁰.

Gdy w w. X—XIII obaj wejdą do kapituł, w tym okresie zyskujących samodzielność majątkowo-prawną, i tu lepiej powiedzie się archidiakonowi, który na ogół zajmie w nich pierwsze miejsce, jemu zaś pozostawi drugie ⁴¹¹, owszem, spowoduje na swoją korzyść dalszy wyłom w pozostałych przy nim uprawnieniach ⁴¹². Jeśli gdzie zajdzie wypadek odwrotny ⁴¹³, to znajdują się znowu kapituły zupełnie nie uznające stanowiska archiprezbitera ⁴¹⁴.

Jednocześnie robił swoje zwyczaj często dla niego nieprzychylny, np. w sprawie spowiedzi kapłanów, którzy niekoniecznie mogli się przed nim spowiadać. Z polecenia soboru trydenckiego wprowadzono nawet umyślnego penitencjariusza przy katedrach, mającego władzę rozgrzeszania w wypadkach zarezerwowanych biskupowi ⁴¹⁵.

Pojawiający się nowy urzędnik biskupi, wikariusz generalny, również nie zaniebda przejąć pewnych funkcji, które na mocy prawa dotąd przysługiwały archiprezbiterowi ⁴¹⁶.

Tak więc powoli ten ostatni schodzi do roli zwykłego kanonika kapitulnego. Dzisiaj jego obowiązki spełnia częściowo dziekan kapituły, częściowo zaś biskup sufragan ⁴¹⁷. Jedyne tytuł proboszcza, jaki zwykle uzyska przy katedrze, lub kolegiacie, świadczyć będzie o dawnej jego przeszłości i dostojęństwie ⁴¹⁸.

⁴¹⁰ Barbosa A., dz. c., t. 1, s. 289.

⁴¹¹ Por. np. Amanieu A., *Archidiaque*, j. w. kol. 994, oraz odn. 231.

⁴¹² Por. np. Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1007.

⁴¹³ Tamże, kol. 1018. Por. także Schmalzgrueber F., dz. c., t. 1, cz. 2, s. 139.

⁴¹⁴ Tamże.

⁴¹⁵ Ses. 24, de ref., kan. 8. Zob. także odn. 393.

⁴¹⁶ Por. Barbosa A., dz. c., t. 1, s. 293.

⁴¹⁷ *Encykl. Kość. Nowodworskiego*, t. 1, s. 375, sv Archiprezbiter.

⁴¹⁸ Amanieu A., j. w., kol. 1018.

B. Archiprezbiterzy okręgowi — dziekani.

a. Powstanie urzędu i pierwotne jego uprawnienia.

Pojawienie się archiprezbiterów okręgowych było wywołane rozwojem życia kościelnego. W początkowym okresie swego istnienia Kościół zyskiwał wyznawców po znaczniejszych miastach, zwłaszcza w stolicach poszczególnych prowincji, czyli metropoliach⁴¹⁹. Potrzeby wiernych, tworzących zorganizowaną jednostkę terytorialną, na Wschodzie już w IV w. noszącą nazwę parafii⁴²⁰, zaspakajał biskup z podległym sobie odpowiednim gronem duchowieństwa, które się zwiększało w miarę wzrostu liczby chrześcijan. W bardzo krótkim czasie, by sprostać wymogom chwili, biskupi wielkich miast byli zmuszeni do budowy nowych świątyń, zwanych „tituli”, i do obsadzania przy nich osobnych kapłanów⁴²¹. Ci mogli spełniać tylko pewne czynności liturgiczne i w swej pracy duszpasterskiej byli uzależnieni bezpośrednio od własnego biskupa i jego archiprezbitera⁴²², lub archidiakona⁴²³.

Odmienne ułożyły się stosunki poza miastem biskupim. Żyjący w II w. św. Justyn (zm. 166) w swojej Apologii notuje, że chrześcijanie ze wsi, zapewne w owym czasie jeszcze nie zbyt liczni i zamieszkali w niewielkiej odległości, udają się do najbliższych miast, by tam wziąć udział w niedzielnym nabożeństwie, wysłuchać nauki, wspólnie przystąpić do Stołu Pańskiego i w miarę możności złożyć ofiarę na sieroty i biednych⁴²⁴.

⁴¹⁹ Por. Krynicki W., dz. c., t. 1, s. 50.

⁴²⁰ Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 104, oraz Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1007.

⁴²¹ Por. Krynicki W., dz. c., t. 1, s. 50, a zwłaszcza s. 116 i tamże, odn. 1, gdzie autor robi następującą uwagę: „Liber Pontif. wspomina już o papieżu Ewaryście (97—105?), że titulos divisit presbyteris, i o Marcelim (308—309), że podzielił miasto na 25 tytułów”.

⁴²² Zob. np. Krynicki W., dz. c., t. 1, s. 116, jak również wyżej odn. 377, 378, 381.

⁴²³ Por. odn. 128, 130 nn. i 381 nn.

⁴²⁴ *Apologia* I, c. 67. Migne, P. G., t. 6, kol. 430.

Wkrótce jednak, gdy w okresie znanego nam pokoju⁴²⁶, a zwłaszcza po edykcie mediolańskim, ruch misyjny dotrze do zapadłych prowincji, powstanie również na wsi, oczywiście w ośrodkach większych skupisk wiernych, potrzeba budowy świątyń⁴²⁶. Koło ich wznoszenia zakrzętną się biskupi, zwykli wierni, znaczniejsi panowie chrześcijańscy, lub też klasztorzy. Dla należytej obsługi tych kościołów już nie wystarczy przelotna wizyta wędrownych misjonarzy, przybywających z miasta biskupiego i po krótszym, czy dłuższym pobycie doń powracających, co początkowo było i konieczne i zrozumiałe⁴²⁷. Przeciwnie, należało tu stworzyć mniej, lub więcej pełną, ale trwałą organizację duszpasterską, która by udostępniła wiernym spełnianie przynajmniej najbardziej koniecznych obowiązków religijnych, tak dla nich dotąd uciążliwych z powodu oddalenia od biskupich stolic. Wzgląd ten doprowadził na Wschodzie do powstania i nadmiernego wzrostu instytucji chorpiskopów wiejskich⁴²⁸, w mniejszym stopniu znanych na Zachodzie⁴²⁹, gdyż tu troskę o duszę mieszkańców prowincji częściej zlecano niższemu duchowieństwu już w w. III⁴³⁰, co nawet przez papieża Leona I Wielkiego w połowie V w. i w w. VII przez synod toletański XII zostało specjalnie nakazane⁴³¹, na wzór zarządzeń synodu w Sardycy, już od IV w. obowiązujących w Kościele wschodnim⁴³².

Rzecz zrozumiała, gdzie chrześcijan było niewiele, tam wystarczała obecność diakona, który w wypadkach koniecznych

⁴²⁵ Zob. odn. 50.

⁴²⁶ Por. np. Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 166, oraz Krynicki W., dz. c., t. 1, s. 116.

⁴²⁷ Byli to tzw. periodeuci, wspomniani w odn. o 98 cz. I, których zob. niżej na właściwym miejscu.

⁴²⁸ Zob. odn. 50 nn.

⁴²⁹ Zob. odn. 65a.

⁴³⁰ Por. np. słowa św. Dionizego Aleksandryjskiego (um. 265), przytoczone przez Euzebiusza w jego Hist. eccl., lib. 7, c. 24. Migne, P. G., t. 20, kol. 695.

⁴³¹ Leon I Wielki (r. 440—461), Ep. 12, c. 10. Migne, P. L. t. 54, kol. 654.

⁴³² Zob. odn. 60.

chrzczył, nauczał i udzielał Komunii św.⁴³³. Gdy jednak liczba wiernych odpowiednio wzrosła, co następowało niekiedy w bardzo krótkim czasie, wśród nich musiał zamieszkać kapłan⁴³⁴. Ten⁴³⁵ zwykle nie usuwał dotychczasowego diakona. Owszem, o ile okoliczności tego wymagały, dobierał sobie do pomocy nowych kapłanów⁴³⁶, z którymi opatrywał potrzeby duchowne miejscowej ludności i nad którymi sprawował pewne przełożenie, sam będąc zależny od swego ordynariusza.

Teren jego pracy, z czasem nazwany na wzór terytorium biskupiego parafią, a nawet diecezją, często był bardzo rozległy i nie miał ściśle określonych granic. W miarę postępu chrystianizacji dalszych okolic w obrębie tak pojętej parafii wyłaniała się potrzeba budowy nowych kaplic i kościołów. Osadzeni przy nich duchowni sprawowali mniej, lub więcej rozwiniętą służbę bożą, zawsze jednak, jak i poprzedni, w wykonywaniu swych czynności byli bezpośrednio uzależnieni nie od biskupa, lecz od rektora kościoła macierzystego, któremu to przełożonemu na wzór stosunków panujących w stolicy die-

⁴³³ *Syn. liberytański z r. 305* (Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 167, nazywa go conc. Eliberitanum), kan. 77. Mansi, t. 2, kol. 18., oraz syn. awerneński I z r. 535, kan. 15. Mansi, t. 8, kol. 862. Podobnie stosunki układały się w szczególności we Francji, o której pisze Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1008.

⁴³⁴ *Syn. neocezarski z r. 314*, kan. 13. Mansi, t. 2, kol. 548., syn. antiocheński I z r. 341, kan. 8. Tamże, kol. 1311; *Syn. wazeński z r. 442*, kan. 3. Mansi, t. 6, kol. 453; *sob. chalcedoński z r. 451*, kan. 6. Mansi, t. 7, kol. 375; *Syn. agateński z r. 506*, kan. 54. Mansi, t. 8, kol. 334., *Syn. tarrakoneński z r. 516*, kan. 7. Tamże, kol. 542., *Syn. wazeński III z r. 529*, kan. 1 i 2. Tamże, kol. 726 i 727. Por. także odn. 431.

⁴³⁵ O stosunkach prawnych w pierwotnych parafiach wiejskich z epoki zwanej przez niektórych epoką Merowingów, zob. Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 166—167; Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1008; Krynicki W., dz. c., t. 1, s. 116. Por. także np. syn. agateński z r. 506, kan. 21. Mansi, t. 8, kol. 328.; *Syn. awerneński I z r. 535*, kan. 15 (przyt. w odn. 547); oraz *Syn. aureliński IV z r. 541*, kan. 26. Mansi, t. 9, kol. 117.

⁴³⁶ Jak licznym musiał być niejednokrotnie kler zamieszkały w bezpośrednim sąsiedztwie archiprezbitera, świadczy np. syn. tarrakoneński z r. 516, kan. 7. Mansi, t. 8, kol. 542.; oraz Syn. turoneński (Tours) II z r. 567, kan. 19. Mansi, t. 9, kol. 797.

cezji, zaczęto nadawać miano archiprezbitera, oczywiście wiejskiego.

Po raz pierwszy nazwa ta pojawia się w statutach II synodu w Tours z r. 576⁴³⁷, by w niedługim czasie znaleźć powszechne zastosowanie. Bez obawy pomyłki przyjąć można, że tak termin, jak i sama postać archiprezbitera wiejskiego sięgają przynajmniej początku VI w.

Obowiązki i przywileje wiejskich archiprezbiterów w początkowym okresie, zwanym epoką Merowingów, przedstawiają się następująco⁴³⁸.

1. W swoim kościele macierzystym archiprezbiterzy odprawiają mszę św. i inne nabożeństwa, spowiadają oraz udzielają Komunii św. Wierni z ich parafii, choćby posiadali u siebie kapłana, pełniącego służbę bożą w miejscowym kościółku, czy kaplicy, są obowiązani w większe święta do roczne przybyć do ich kościoła dla zadośćuczynienia swym powinnościom religijnym⁴³⁹.
2. Zebranemu w świątyni ludowi osobiście, lub przez diakonów głoszą w niedziele i święta słowo boże⁴⁴⁰.
3. Są zwyczajnymi szafarzami sakramentu chrztu św., który, z wyjątkiem wypadków koniecznych, można przyjmować jedynie w czasie uroczystości wielkanocnych, Zielonych Świątek i św. Jana Chrzciciela⁴⁴¹.
4. Czuwają również, by duchowni, zatrudnieni na terenie ich parafii prowadzili życie godne swego powołania. Zarazem przygotowują nowych kandydatów do stanu duchownego⁴⁴².

⁴³⁷ *Syn. turoneński z r. 567*, kan. 7. Mansi, t. 9, kol. 793. Por. także Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w. kol. 1008.

⁴³⁸ Kurtscheid B., dz. c. s. 168—169, oraz Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w. kol. 1008—1009.

⁴³⁹ Por. np. wspomniany wyżej w odn. 549 syn. agateński z r. 506, kan. 21, oraz syn. aureliański IV z r. 541, kan. 3, Mansi, t. 9, kol. 113.

⁴⁴⁰ Por. np. syn. wazeński III z r. 529, kan. 2. Mansi, t. 8, kol. 727.

⁴⁴¹ Por. np. syn. autisiodoreński z r. 578 (Kurtscheid B., dz. c., s. 168, konsekwentnie synod ten nazywa „c. Altissiodor” i umieszcza go w latach 578—603), kan. 18. Mansi, t. 9, kol. 913—914.; oraz *syn. matyskoński* (conc. Matisconense) II z r. 585, kan. 3, kol. 951.

⁴⁴² Por. np. *syn. wazeński III z r. 529*, kan. 1, Mansi, t. 8, kol. 726—727.

- Ci ostatni, według zarządzenia cesarza Arkadiusza z r. 398, co później przeszło do Kodeksu Justyniana ⁴⁴³, lecz nie było zbyt ściśle zachowywane, powinni pochodzić spośród miejscowych parafian, aby łatwiej im przyszło nawyknąć do swych przysłych, skądinąd tak trudnych obowiązków.
5. Gdyby kto z duchownych posiadających wyższe święcenia dopuścił się jakiego przestępstwa, zwłaszcza przeciwko celibatowi, do archiprezbiterów należało donieść o tym biskupowi, lub archidiakonowi i to pod groźbą ekskomuniki ⁴⁴⁴, albo zamknięcia w klasztorze ⁴⁴⁵. Zaniedbujących się w pracy młodych duchownych mogli karać nawet fizycznie ⁴⁴⁶.
 6. Oni także, przynajmniej od VII w., posiadają prawo do administrowania majątkiem kościelnym ⁴⁴⁷, powstałym z różnych darowizn, jakie wierni już od w. V zaczęli czynić na rzecz swej parafii, a który początkowo całkowicie był we władzy biskupiej ⁴⁴⁸. Tego majątku powinni strzec przed uroszczeniami sądów świeckich ⁴⁴⁹, nie wolno im z niego nic sobie przywłaszczać ⁴⁵⁰, przeciwnie, winni go powiększać ⁴⁵¹ i dochody zeń powstałe obracać na utrzymanie całego parafialnego duchowieństwa ⁴⁵².

⁴⁴³ C. I. 3, 11. Por. także odn. 452.

⁴⁴⁴ Por. np. *Syn. autisjodoreński* z r. 578, kan. 20. Mansi, t. 9, kol. 914.

⁴⁴⁵ *Syn. turoneński* (Tours) II z r. 567, kan. 19. Mansi, t. 9, kol. 797.

⁴⁴⁶ *Syn. turoneński* (Tours) II z r. 567, kan. 19. Tamże.

⁴⁴⁷ Por. np. *Syn. paryski V* z r. 615, kan. 8. Mansi, t. 10, kol. 541.; *syn. emeryteński* r. 666, kan. 18. Mansi, t. 11, kol. 85.; pot. także *Syn. agateński* z r. 506, kan. 22 (przyt. w odn. 564).

⁴⁴⁸ Por. *Syn. aureliański I* z r. 311, kan. 15. Mansi, t. 8, kol. 354.

⁴⁴⁹ Por. *Syn. kabiloński* (conc. Cabilonense) z r. około 650, kan. 11. Mansi, t. 10, kol. 1191.

⁴⁵⁰ Por. *Syn. epaoneński* (conc. Epaonense) z r. 517, kan. 7. Mansi, t. 8, kol. 560, oraz *Syn. agateński* z r. 506, kan. 22. Tamże, kol. 328.

⁴⁵¹ Por. *Syn. agateński* z r. 506, kan. 54. Tamże, kol. 334.; kanon powyższy ze zmianą tylko przypadku jednego wyrazu powtórzył *syn. epaoneński* (conc. Epaonense) z r. 517, kan. 8, Tamże, kol. 560.

⁴⁵² Por. *Syn. emerytański* z r. 666, kan. 18, przyt. w odn. 447.

7. W stosunku do zwykłych wiernych archiprezbiterzy korzystają z władzy napominania i karcenia do tego stopnia, że, gdyby kto z parafian w sposób uporny odnosił się do ich zarządzeń, mają obowiązek wzbronić mu dostępu do kościoła, a nawet, jak nakazywało prawo państwowe, obłożyć go odpowiednią grzywną⁴⁵³. W szczególności powinni czuwać, by zgodnie z zarządzeniem władz cywilnych, nikt w dni świąteczne nie spełniał prac służebnych i nie żył w związkach kazirodczych, o winnych zaś, o ile okazaliby się niepoprawnymi, donosić biskupowi, lub sędziemu świeckiemu⁴⁵⁴.
8. Na koniec, mieli obowiązek co rok w miesiącu maju brać udział w synodzie diecezjalnym⁴⁵⁵.

Niektóre czynności były wyjęte spod władzy archiprezbiterów i zastrzeżone biskupowi, a mianowicie:

1. uroczyste udzielanie w świątyni błogosławieństwa⁴⁵⁶.
2. jednanie z Kościołem publicznych grzeszników⁴⁵⁷
3. udzielanie sakramentu bierzmowania, z wyjątkiem wypadku, gdy porzucający herezję jest ciężko chory i nie może zwlekać z przyjęciem tego sakramentu⁴⁵⁸.

⁴⁵³ *Syn. autisjodoreński*, z r. 578, kan. 44. Mansi, t. 9, kol. 916.

⁴⁵⁴ Kurtscheid B., dz. c, t. 1, s. 169, gdzie autor za Loening'em E., *Geschichte des deutschen Kirchenrechts*, Strassburg 1878, t. 2, s. 457, cytuje edykt Gunterhrama z 10 listopada 585 r. i Childeberta II z 29 lutego 596 r.

⁴⁵⁵ *Syn. autisjodoreński* z r. 578, kan. 7. Mansi, t. 9, kol. 913.

⁴⁵⁶ *Syn. agateński* z r. 506 (Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 169, mówi tu o *Syn. agateńskim* z r. 529), kan. 44. Mansi, t. 8, kol. 332.

⁴⁵⁷ Przepis ten odnosił się np. do odpadłych od wiary i później do niej wracających, jak o tym świadczy syn. aureliański IV z r. 541, kan. 8. Mansi, t. 9, kol. 114. Również prawem tym byli objęci winni rozmyślnego zabójstwa, o ile dobrowolnie oddawali się w ręce władz i szczerze za swój występki żałowali.

Jednania z Kościołem publicznych grzeszników biskup dokonywał zwykle za pośrednictwem archiprezbitera, lub późniejszego jego następcy, dziekana, jak to wynika z *Capitula anno XII episcopatus super-addita* arcyb. z Reims Hinkmara (um. 882), c. 1. Migne, P. 2., t. 125, kol. 793.

⁴⁵⁸ *Syn. epanoeński* z r. 517, kan. 16. Mansi, t. 8, kol. 561.

4. święcenie olejów św.⁴⁵⁹.
5. błogosławienie wdów i panien Bogu się poświęcających⁴⁶⁰.
6. wydawanie tzw listów pokoju, które by miały wartość w całym Kościele⁴⁶¹.
7. władza dyscyplinarna nad klerem i w sprawach religijno-moralnych nad świeckimi; ustanawianie duchownych przy kościołach i kaplicach oraz wydawanie zezwoleń na wznieszenie budynków dla celów kultu⁴⁶².
8. ostateczna decyzja w wielu sprawach związanych z administracją majątku parafialnego⁴⁶³.

Po bliższym rozpatrzeniu się w powyższych zarządzeniach dochodzimy do wniosku⁴⁶⁴, że mówią one o archiprezbiterach raczej jako o duszpasterzach i proboszczach, niż o właściwych przełożonych, wyposażonych w zwykłą władzę rozkazodawczą i karną. Wprawdzie niektóre kanony upoważniają ich do karania tak niższych duchownych, jak i świeckich⁴⁶⁵, ale bezsprzecznie są one w całokształcie prawodawstwa współczesnego zjawiskiem odosobnionym i zasadniczo nie zawierają nic takiego, co by się nie mieściło w pojęciu przeciętnej władzy ojcowskiej. Bo, ostatecznie, tylko taka archiprezbiterom w owym czasie przysługuje; oni jedynie czuwają nad ludem i duchownymi ze swojej parafii i najwyżej donoszą biskupowi o zauważonych przez siebie wykroczeniach, a ten je dopiero w odpowiedni sposób karze.

⁴⁵⁹ *Syn. toletański I z r. 400*, kan. 20. *Mansi*, t. 3, kol. 1002, oraz *Syn. wazeński II z r. 442*, kan. 3, Tamże, t. 6, kol. 453.

⁴⁶⁰ Zob. odn. 74.

⁴⁶¹ Por. np. *Syn. antiocheński I z r. 341*, kan. 8. *Mansi*, t. 2, kol. 1323.

⁴⁶² Zob. *Syn. arauzykański z r. 441*, kan. 10. *Mansi*, t. 6, kol. 437—438. Zob. także odn. 453.

⁴⁶³ Por. zwłaszcza *Syn. agateński z r. 506*, kan. 22 (przyt. w odn. 450).

⁴⁶⁴ Zob. o tym *Amanieu A., Archiprêtre*, j. w., kol. 1008—1009.

⁴⁶⁵ Do tych postanowień należą: *syn. z Tours II z r. 567*, kan. 19 (przyt. w odn. 560), oraz *syn. z Auxerre z r. 578*, kan. 44 (przyt. w odn. 567) — *Amanieu A., Archiprêtre*, j. w., kol. 1008, ostatni ten synod umieszcza w r. 580.

W stosunku do innych kapłanów, stojących na czele parafii i nie posiadających zresztą tytułu archiprezbitera, nawet i takiej władzy nie przejawiają. Parafie w owym czasie są na ogół nieliczne i prowadzą życie prawnie odosobnione, samodzielne zawisłe zasadniczo od ordynariusza i jego archidiakona.

b. Rozwój uprawnień

Archiprezbiter, jako przełożony pewnego okręgu obejmującego kilka parafii i wkrótce zwany dziekanem, to dzieło następnego okresu, noszącego w historii nazwę epoki Karolingów. Zjawił się on na terenie Francji, gdzie w tym czasie powstają liczne kościoły parafialne, co zmusiło władze duchowne do stworzenia nad nimi czynnika kontrolnego, bardziej niż dotychczasowy udoskonalonego.

We Włoszech bowiem i w Niemczech w omawianym okresie stan rzeczy pozostaje niezmienny.

Na półwyspie Apenińskim⁴⁶⁶ obok stolic biskupich, erygowanych wkrótce po edykcie mediolańskim i dość długo wystarczających na potrzeby religijne wiernych, z czasem powstają świątynie również po wsiach, posiadających pełne prawa kościołów parafialnych. Noszą one nazwę „plebes”, lub „ecclesiae plebanae”, ksiądz zaś przy nich zamieszkały — „plebanus”. Gdy liczba duchowieństwa parafialnego z biegiem lat się zwiększy, ten ostatni otrzyma tytuł archiprezbitera wraz z wszystkimi znanymi nam, a więc niewielkimi uprawnieniami, czego dowodem odbyty w połowie IX w. synod w Pawii⁴⁶⁷.

⁴⁶⁶ Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 263—264.

⁴⁶⁷ Peltier, dz. c., t. 2, s. 377, robi uwagę: „Ce concile (sc. Papiense seu Ticinense) fut tenu sur la fin de l'an 850. Baronius dit qu'il y avait à Ivree, en 844 et 845"... Mansi, t. 14, kol. 930, nadaje temu synodowi nazwę „synodus Regiaticina a. 850”. Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 263, nazywa go „Papiense” i przezornie umieszcza między r. 845—850. Zagadnienie władzy archiprezbitera poruszone zostało w następujących kanonach tego synodu:

kan. 6; Mansi, t. 14, kol. 931.

Był wybierany przez miejscowe duchowieństwo i parafian, lecz ostatecznie zatwierdzał go biskup⁴⁶⁸. Niektórzy autorzy nazywają go dziekanem, choć w rzeczywistości z tym urzędem niewiele miał wspólnego.

Podobne stosunki, jak w Italii, panowały współcześnie prawie w całych Niemczech⁴⁶⁹ z tą różnicą, że obszar parafii był niepomierne większy i obok archiprezbiterów lokalnych w w. X i XI byli znani przejezdni, wysyłani przez biskupów w celach wizytacyjnych. Władza ich rozciągała się na pewne części diecezji zwane dziekaniami (decania) i w swej treści bardzo przypominała uprawnienia archidiaconów okręgowych, których zresztą tytuł w XII w. przejmują. Powoli jednak również i tutaj instytucja dziekanów zaczyna wchodzić w użycie i w w. XII jest już powszechnie znana.

Właściwą kolebką dziekana wiejskiego jest państwo Franków. Dzięki sprzyjającym warunkom politycznym⁴⁷⁰ wysiłki misjonarzy łącznie z zabiegami Karola Wielkiego (r. 768—814) doprowadziły do niebywałego rozkwitu kościelnego życia⁴⁷¹. By ułatwić spełnianie obowiązków religijnych nowym wiernym, zamieszkałym na głębokiej prowincji, zwłaszcza niewiastom, młodzieży i osobom słabym, dla których puszcze, roztopy i znaczna odległość od dotychczasowego kościoła stanowiły zbyt wielką przeszkodę do pokonania⁴⁷², już od VII w. tak na terenie wielu istniejących parafii, jak i poza ich obrębem zaczęto wznosić nowe świątynie i w niedługim czasie, mimo

kan. 13. Tamże, kol. 935. Tekst ten prawie dosłownie powtarza „capitulare 12 Lamberti imperatoris z r. 898. Migne, P L., t. 138, kol. 814, oraz c. 4, X, I, 24.

⁴⁶⁸ Por. Kurtscheid B., dz. c. t. 1, s. 263—264 (autor powołuje się na kan. 4 i 5 synodu z Pawii z r. 850. zachodzi tu pewne nieporozumienie, gdyż wspomniane kanony ani słowa nie potracają o omawiany tekst) oraz c. 20, D. 63.

⁴⁶⁹ Por. Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 264.

⁴⁷⁰ Zob. Szcześniak W., dz. c., t. 1, s. 236—238.

⁴⁷¹ Zob. Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 262, oraz Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1009—1010.

⁴⁷² Syn. tuluzański (Caroli II synodus apud Tolosam) z r. 844, kan. 7. Migne, P. L., t. 138, kol. 534.

pewnych sprzeciwów ze strony niektórych synodów⁴⁷³ lub biskupów⁴⁷⁴, po uprzednim ścisłym wytyczeniu granic przyznawać im także uprawnienia parafialne, jak prawo udzielania chrztu, chowania zmarłych i pobierania dziesięcin.

Gdy liczba parafii osiągnęła dość znaczną wysokość, wyłoniła się potrzeba stworzenia nad nimi odpowiedniego organu kontrolnego, ponieważ dotychczasowa władza biskupa i archidiacona nie zdołała zaradzić potrzebom i utrzymać sprężystą administrację kościelną. Władzom centralnym diecezji nie mogli przyjść z pomocą chorepiskopi, gdyż ci tracili już na znaczeniu⁴⁷⁵, archidiakoni okręgowi jeszcze się nie upowszechnili⁴⁷⁶, zaś istniejący archiprezbiterzy wiejscy byli pozbawieni wszelkich skutecznych pełnomocnictw⁴⁷⁷.

Piętrzące się trudności Kościół rozwiązał przez powołanie do życia instytucji nowych archiprezbiterów, a właściwie dziekanów wiejskich. Według intencji prawodawcy mieli oni stać na czele pewnej, niezbyt wielkiej liczby parafii oraz stanowić czynnik kontrolny i pośredniczący między podległym sobie duchowieństwem a biskupem i jego archidiaconem, lub też archidiaconem okręgowym, gdy ten wejdzie do zarządu diecezją, co we Francji stanie się zjawiskiem zwykłym już pod koniec IX w.⁴⁷⁸

Wyraz „dziekania” (decenia) jest bodaj po raz pierwszy wymieniony w postanowieniach synodu z r. 844, odbytego w Tuluzie w związku z zarządzeniami, jakie powziął Karol Łysy

⁴⁷³ Por. np. syn. meldeński (de Meaux) z r. 845, kan. 48. Mansi, t. 14, kol. 830.

⁴⁷⁴ Por. np. Rodulfi capitula, biskupa z Bourges z r. 857, kan. 20. Migne, P. L., t. 119, kol. 713.

⁴⁷⁵ Por. odn. 78 nn., a zwłaszcza odn. 87.

⁴⁷⁶ Por. tekst do odn. 145—250.

⁴⁷⁷ Por. odn. 464.

⁴⁷⁸ Por. Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 262, oraz odn. 147. Z tak pojętym początkiem dziekanatu, odgórnym niejako, nie trudno będzie pogodzić to, co wyżej powiedziano w tekście do odn. 18—19, gdzie przedstawiono oddolne jego zaczątki. Oba kierunki, zmierzające do właściwego urządzenia stosunków kościelnych, podały sobie ręce, by stworzyć instytucję dziekanatu wiejskiego.

w celu sprawnego zebrania dziesięcin należnych biskupom od parafii⁴⁷⁹.

Należy mniemać, że nowa instytucja dziekanii i dziekanów sięga przynajmniej początku IX w. i jest współczesna, a nawet niekiedy wcześniejsza od urzędu archidiaconów okręgowych⁴⁸⁰, o dziekanach bowiem najprawdopodobniej mówi synod paryski VI z r. 829, kiedy wspomina ogólnie o urzędnikach biskupich (*episcoporum ministri*), sprawujących w swoich okręgach władzę nad duchownymi i świeckimi⁴⁸¹, do których to urzędników synod z Aix-la-Chapelle odprawiony w r. 836 wyraźnie zalicza archiprezbiterów⁴⁸².

Właśnie ostatnia sprawa, mianowicie stosunek pojawiających się dziekanów do dotychczasowych, choć zmienionych archiprezbiterów wiejskich nastęrcza pewne trudności⁴⁸³. Na pierwszy rzut oka, przy pobieżnym przejrzaniu najstarszych podstawowych dokumentów prawnych⁴⁸⁴ zdawałoby się, że dziekan i archiprezbiter wiejski to dwa pojęcia całkowicie się pokrywające. W rzeczywistości są to postacie w pewnym, przynajmniej formalnym znaczeniu różne. By odpowiedzieć w sposób należyty wymogom chwili, dla rozciągnięcia potrzebnej opieki nad powstającymi ośrodkami religijnego kultu i zwiększającą się liczbą parafian oraz zamieszkującym przy kościołach i kaplicach duchowieństwem, na wzór urzędzeń wypróbowanych w klasztorach biskupi stwarzają niejako nowy urząd, którym zazwyczaj obdarzają dotychczasowych archiprezbiterów wiejskich. Ci najbardziej nadawali się do podźwignięcia

⁴⁷⁹ Caroli II synodus apud Tolosam a. 844, c. 3. Migne, P. L., t. 133, kol. 532. Por. także Aichner S., dz. c., s. 433 i tamże odn. 2, oraz Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1010.

⁴⁸⁰ Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 262, i Amanieu A., tamże.

⁴⁸¹ Kan. 25 tego synodu. Mansi, t. 14, kol. 555.

⁴⁸² Rozdz. 2, § 2, kan. 4 tego synodu. Hefele-Leclercq, dz. c., t. 4, cz. 1, s. 95.

⁴⁸³ Zob. o tym Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1010.

⁴⁸⁴ Por. np. *Syn. tolozański z r. 844*, c. 3 (przyt. w odn. 593); syn. z Aix-la-Chapelle z r. 836, rozdz. 2, § 2, kan. 4 (przyt. w odn. 596); oraz Epist. 52 Hinkmara, arcybiskupa z Reims (um. 882). Migne, P. L., t. 126, kol. 273. Zob. także Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 262.

wszystkich nowych i zarazem starych obowiązków, bo o tym świadczyła i dotychczasowa praktyka życia, wymagająca od nich ustawicznej czujności nad duchowieństwem oraz wiernymi, i przy tym mieszkali w ośrodkach najbardziej dogodnych do sprawowania potrzebnej kontroli ⁴⁸⁵.

Z tej też przyczyny noszą oni przez jakiś czas w niektórych wypadkach tytuł archiprezbiterów, w innych — dziekanów, lub też jedną i drugą nazwę jednocześnie. Wkrótce oba te terminy ulegają całkowitemu zidentyfikowaniu ⁴⁸⁶.

Podobne zjawisko zachodzi z tytułem okręgów, nad którymi nowi urzędnicy zaczęli sprawować władzę. Nosiły one często tradycyjną nazwę „archiprezbyteratus”, niekiedy „christianitas” ⁴⁸⁷, lub wprost „decania” ⁴⁸⁸. Upowszechniły się niezwykle szybko. Diecezje francuskie już pod koniec X w. były na nie podzielone ⁴⁸⁹. Według Dekretalów miało to być zasadą w całym Kościele ⁴⁹⁰.

Oczywiście nowi archiprezbiterzy czyli dziekani zachowują uprawnienia archiprezbiterów dotychczasowych i zarazem wybitnie je wzmacniają ⁴⁹¹. Zakres ich władzy będzie stale wzrastał do w. XIII ⁴⁹²

1. Przede wszystkim przysługiwać im będzie prawo wizytacji.

Sprawę tę szeroko omówił w swoich zarządzeniach Hinkmar,

⁴⁸⁵ Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1010. Por. także Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 261—262, oraz odn. 132.

⁴⁸⁶ Por. Kurtscheid B., dz. c., t. 1, s. 262, oraz Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1010—1011 i 1013. Już za czasów Innocentego III (r. 1198—1215), od którego pochodzi c. 7, § 2, X, de officio archidiaconi, I, 23, mówiono: „Archipresbyteri, qui a pluribus decani nuncupantur”.

⁴⁸⁷ *Syn. koloński z r. 1280*, wstęp. Mansi, t. 24, kol. 344.

⁴⁸⁸ Por. choćby kan. 3 synodu odbytego w r. 844 w Tuluzie (przył. w odn. 479).

⁴⁸⁹ Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1011.

⁴⁹⁰ C. 4, X, de officio archipresbyteri, I, 24 (tekst ten pochodzi, jak widać z nadpisu, z uchwał synodu odbytego w Rawennie w r. 868).

⁴⁹¹ Zob. Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1011 nn.

⁴⁹² Zob. niżej, gdzie o ograniczeniach władzy dziekańskiej.

arcybiskup z Reims (zm. 882⁴⁹³). W myśl jego poleceń dziekan ma co rok osobiście odbywać wizytację podległych sobie kościołów i kaplic oraz pracującego przy nim duchowieństwa i z jej wyniku zdawać ściśle sprawozdanie swemu biskupowi⁴⁹⁴. W czasie wizytacji zbada:

- A. Czy duchowni posiadają święcenia kapłańskie i kanoniczną instytucję przy kościele lub kaplicy, przy której pracują⁴⁹⁵.
- B. Jaka jest rozciągłość parafii i czy jej uposażenie odpowiada przepisom prawa kościelnego⁴⁹⁶.
- C. Wielu parafia liczy mieszkańców, którzy przecież przez uiszczanie dziesięciny mają zapewnić miejscowemu duchowieństwu dostateczne utrzymanie⁴⁹⁷.
- D. czy przybory ołtarzowe są zrobione z odpowiedniego materiału i znajdują się w należyтым stanie oraz czy relikwie są nienaruszone i szczelnie zamknięte⁴⁹⁸.
- E. czy znajdują się w odpowiedniej liczbie i są przechowywane w należyтым porządku księgi liturgiczne⁴⁹⁹.
- F. czy bielizna i paramenty kościelne są czyste i chronione przed niszczeniem⁵⁰⁰, czy kościół posiada dostateczną ilość świec⁵⁰¹ oraz naczynia do olejów św. i wiatyku, jak również czy kielich z pateną został sporządzony ze szlachetnego kruszczu⁵⁰².
- G. czy jest pisycyna przy kościele⁵⁰³, w jakim stanie znaj-

⁴⁹³ Capitula quibus de rebus magistri et decani per singulas ecclesias inquirere, et episcopo renuntiare debeant. Migne, P. L., t. 125, kol. 777—786.

⁴⁹⁴ Tamże, kol. 777.

⁴⁹⁵ Kan. 1. Tamże.

⁴⁹⁶ Kan. 2. Tamże.

⁴⁹⁷ Kan. 3. Tamże.

⁴⁹⁸ Kan. 4. Tamże, kol. 778.

⁴⁹⁹ Kan. 5. Tamże.

⁵⁰⁰ Kan. 6. Tamże.

⁵⁰¹ Kan. 12. Tamże, kol. 779.

⁵⁰² Kan. 8 i 9. Tamże.

⁵⁰³ Kan. 7. Tamże.

duje się dach świątyni i drzwi kościelne ⁵⁰⁴, czy mieszkanie księdza jest położone w sąsiedztwie kościoła i czy w pobliżu nie ma domów o podejrzaney opinii ⁵⁰⁵ oraz czy kościół parafialny posiada i z jakiego materiału dzwony ⁵⁰⁶.

- H. jak kapłan pracujący w parafii spełnia swoje obowiązki duszpasterskie, czy w szczególności osobiście, a nie za pośrednictwem świeckich, odwiedza chorych parafian i w razie potrzeby udziela im ostatnich sakramentów, pozostałym zaś wiernym komunii św. ⁵⁰⁷, czy oleje św. przechowuje z należytyym szacunkiem ⁵⁰⁸ i czy sam, lub w jego zastępstwie diakon, albo subdiakon pierze korały i puryfikaterze ⁵⁰⁹.
- I. czy dochody powstałe z dziesięcin zgodnie z prawem kanonicznym są dzielone uczciwie na 4 części i to pod czujnym okiem dwu, lub trzech nieposzlakowanych parafian, jak również czy część należna biskupowi i miejscowemu kościołowi nie doznaje jakiego uszczerbku, o czym ordynariusz winien być corocznie powiadamiany ⁵¹⁰, czy wreszcie zamiast chorych i biednych z należnej im części nie korzysta najbliższa rodzina księdza, oczywiście z wyjątkiem naprawdę biednych niektórych krewnych ⁵¹¹.
- J. czy kapłan, który nie posiada własnej ojcowizny, nie bogaci się w sposób niezgodny z prawem i z krzywdą dla kościoła, lub, co gorsza, czy tych dochodów nie obraca na życie gorszące i występne ⁵¹², przeciwnie, czy stara się utrzymać przy kościele szkółkę, w której odpowied-

⁵⁰⁴ Kan. 13 i 15. Tamże.

⁵⁰⁵ Zob. kan. 15, przyt. w poprzednim odn.

⁵⁰⁶ Kan. 10. Tamże.

⁵⁰⁷ Kan. 10. Tamże.

⁵⁰⁸ Kan. 9 (przyt. w odn. 502).

⁵⁰⁹ Kan. 7 (przyt. w odn. 617).

⁵¹⁰ Kan. 16. Tamże.

⁵¹¹ Kan. 17. Tamże.

⁵¹² Kan. 18. Tamże.

nie uposażony duchowny uczyłby dzieci najprostszyc przedmiotów, nie wyłączając śpiewu i ceremonii kościelnych ⁵¹³.

- K. na koniec — czy kapłan nie mieszka razem z niewiastami, jakim według kanonów nie wolno stale przebywać pod dachem plebanii; czy też do nich nie chodzi, lub one go odwiedzają ⁵¹⁴, czy nie uczęszcza on do karczmy, albo nie goni za biesiadami, gdzie tak łatwo o swawolę ⁵¹⁵.

Rzecz zrozumiała, wykraczających powinien dziekan wszelkimi sposobami starać się naprawić ⁵¹⁶. Gdyby jego starania nie odniosły pożądanego skutku, kapłan niepoprawny ma być pozbawiony stanowiska i zdegradowany ⁵¹⁷. Oczywiście w sprawie tak poważnej nie wolno postępować zbyt pochopnie. By kapłana postawić w stan oskarżenia i dowieść mu winy, za którą ma ponieść surową karę, nie wystarczy, jak w innych wypadkach, świadectwo dwu, czy trzech świadków. Trzeba, by występku mu dowiodło siedmiu, niekiedy 14-tu, a w wyjątkowych okolicznościach nawet 21 poważnych i roztropnych świadków ⁵¹⁸. Gdy jedynie ogólnie usłyszano niepochebną opinię o księdzu, dla oczyszczenia się z zarzutów dosyć będzie, jeśli ten im zaprzeczny i oświadczenie swoje potwierdzi przysięgą ⁵¹⁹. Dodać należy, że wizytacja dziekańska, choć dawała

⁵¹³ Kan. 11. Tamże.

⁵¹⁴ Kan. 21. Tamże, kol. 780.

⁵¹⁵ Kan. 20. Tamże, kol. 779.

⁵¹⁶ Kan. 26. Tamże, kol. 785—792.

⁵¹⁷ Kan. 21. Tamże, kol. 783. Por. także konstytucje Ryszarda (Ricardi), biskupa Sarum, z r. 1217, kan. 7. Mansi, t. 22, kol. 1108. Biskup ten zagroził dziekanom, że oni sami będą tak surowo karani, jeśli zaniechają karać w sposób właściwy duchowieństwa sobie podwładnego. Zarządzenie to przypomniał jego następca, biskup Walter de Kirkham, w r. 1225, rozciągając ustanowioną przez swego poprzednika karę na wszystkich proboszczów, którzy zaniedbaliby powiadomić dziekana o uchybieniach moralnych parafialnego duchowieństwa. Zob. o tym Mansi, t. 23, kol. 898.

⁵¹⁸ Kan. 22. Migne. P. L., t. 125, kol. 784.

⁵¹⁹ Kan. 24. Tamże, kol. 785.

prawo do pewnego wynagrodzenia ⁵²⁰, winna nosić charakter skromny i nie obciążać wizytowanych ⁵²¹.

2. Oprócz corocznego wizytowania parafii posiada dziekan obowiązek zwoływania co miesiąc zebrań podległego sobie duchowieństwa. Biskup Rikulf (zm. 902 ⁵²²) pod koniec IX w. poleca, by na tych zjazdach zastanawiano się, jak najlepiej spełnić swoje obowiązki, omawiano szczególnie wypadki, które zwykły się wydarzać w codziennym życiu parafialnym, i w jaki sposób duszpasterz winien wówczas się zachować. Obrady mają być połączone z modlitwą w intencji panującego, zmarłych konfratrów i osób najbliższych. Podczas ich trwania należy unikać objadania się i opilstwa ⁵²³, a po wyczerpaniu porządku dziennego i spożyciu skromnego posiłku wyjechać do swojej parafii ⁵²⁴.

W dobie rozkwitu instytucji dziekanatu na zebraniach tych odczytywano statuty ostaniego synodu diecezjalnego przy czym dziekani mieli zważać, by je zachowywano na równi z wszelkimi zarządzeniami ordynariusza i archidiacona, nieposłusznych zaś odpowiednio karali ⁵²⁵.

Podkreślić wypada, że do uczestnictwa w obradach byli

⁵²⁰ *Synod. klaromonteński* (Claremontensis) z r. 1268, kan. 8. Mansi, t. 23, kol. 1211.

⁵²¹ *Sob lateraneński III* z r. 1179, kan. 4. Mansi, t. 22, kol. 220. Powyższe zarządzenie soborowe w głównej swej treści zostało powtórzone np. w kan. 5 synodu londyńskiego z r. 1200 (Mansi, t. 22, kol. 715—716).

⁵²² Zob. notatkę historyczną u Migne'a, P. L., t. 131, kol. 16.

⁵²³ Kan. 20 statutów biskupa Rikulfa. Migne, P. L., t. 131, kol. 22—23. Por. także konstytucję biskupa Waltera de Kirkham z r. 1255. Mansi, t. 22, kol. 898—899. Są one dalekim echem zarządzeń arcybiskupa z Reims Hinkmara (um. 882), jak o tym świadczą jego *Capitula anno XII episcopatus superaddita*, c. 1, Migne, P. L., t. 125, kol. 793.

⁵²⁴ Hincmar, *Capitula presbyteris data*, kan. 15. Migne, P. L., t. 125, kol. 777.

⁵²⁵ *Syn. moguncki* (de Mayence) z r. 1225, kan. 14. Peltier, dz. c., t. 1, kol. 1241; *Syn. trewirski* z r. 1227 kan. 8. Mansi, t. 23, kol. 31, oraz *Syn. koloński* z r. 1280, kan. 16, Mansi, t. 24, kol. 360.

obowiązani kondekanalni proboszczowie, wikariusze oraz kapelani ⁵²⁶.

3. Zarazem dziekan natychmiast powiadamia władzę diecezjalną o wszystkim, co może ją interesować z życia podległego mu okręgu ⁵²⁷. A więc donosi o wypadkach śmierci wśród duchowieństwa ⁵²⁸, informuje, którego kapłana chciałby widzieć kolator na opróżnionym stanowisku ⁵²⁹, wreszcie śpieszy z wiadomością o takich smutnych wydarzeniach, jak zbyt jaskrawe niestosowne zadawanie się duchownych z kobietami, uczęszczanie księży do karczem, uprawianie przez nich lichwy i handlu, lub też błogosławienie tajnych związków małżeńskich ⁵³⁰.
4. On również z podległym sobie duchowieństwem świeckim i zakonnym osobiście, lub naskutek rozumnej przeszkody przez upoważnionego zastępcę bierze udział w odprawianym corocznie synodzie diecezjalnym. Na nim występuje w albie i stule i zajmuje honorowe miejsce przed zwykłymi duchownymi ⁵³¹.
5. Powinien posiadać specjalną pieczęć urzędową i znaczyć nią wszelkie podpisywane przez siebie akta ⁵³².
6. Więcej, w okresie szczytowego rozwoju swoich uprawnień dochodzi on nawet do posiadania prawdziwej władzy sędowniczej. Przysługuje mu ona tak w stosunku do osób świeckich, jak i duchownych ⁵³³, lecz na ogół

⁵²⁶ Por. konstytucje biskupa Waltera de Kirkham z r. 1255 (przyt. w odn. 523).

⁵²⁷ W tym czasie, tzn. w okresie rozkwitu instytucji dziekanatu, władzą przełożoną dla dziekanów są okręgowi archidiakoni i biskup. Por. o tym odn. 170.

⁵²⁸ Konstytucje synodalne biskupa paryskiego Odon (wg Mansi, t. 22, kol. 686, umarł w r. 1175, lub 1196), kan. 8. Mansi, t. 22, kol. 684.

⁵²⁹ *Syn. Chatesu — Gontier z r. 1231*, kan. 3. Mansi, t. 23, kol. 224.

⁵³⁰ *Syn. trewirski z r. 1227*, kan. 8. Mansi, t. 23, kol. 31, oraz tamże, kol. 32.

⁵³¹ *Syn. koloński z r. 1280*, wstęp. Mansi, t. 24, kol. 344.

⁵³² Zob. odn. poprzedni, jak również syn. odbyty w r. 1280 w Poitiers (syn. Pictavensis), kan. 2. Mansi, t. 24, kol. 382.

⁵³³ Syn. odbyty w Rouen w r. 1231, kan. 26. Hefele-Leclercq, dz. c., t. 5, cz. 2, s. 1526.

w sprawach mniejszej wagi, jak np. kłótnie czy obelgi. Oczywiście od jego orzeczeń można apelować do Trybunału biskupiego⁵³⁴.

Ponieważ sądownictwo w odniesieniu do duchowieństwa zostało całkowicie wyjęte spod kompetencji czynników świeckich, w wypadku popełnienia jakiego przestępstwa przez kapłana i aresztowania go przez władze cywilne on na równi z archidiaconem powiadomi o wszystkim ordynariusza i dopilnuje, by duchownego uwolniono i w celu rozpatrzenia sprawy oddano w ręce władzy kościelnej, która dla obrony swego przywileju sądowego w razie potrzeby nie cofnie się przed rzuceniem ekskomuniki⁵³⁵, lub interdyktu⁵³⁶.

Na mocy swej władzy sędziowskiej posiada on możliwość nakładania na winnych różnych grzywien. Od nich byli wolni ci, którzy w czasie procesu zdążyli sprawę załatwić między sobą w sposób polubowny⁵³⁷.

Co więcej, w niektórych wypadkach może stosować karę suspensy i ekskomuniki, oczywiście po wyczerpaniu wszelkich środków, jakie mu roztropność podyktować winna i przy zachowaniu koniecznych formalności prawnych⁵³⁸.

Natomiast spod jego kompetencji zostały wyłączone sprawy o większym znaczeniu, jak: małżeńskie, dotyczące się lichwy, czarów, umów testamentów, świętokupstwa i kryminalne oraz takie, za które duchownym grozi utrata beneficjum kościelnego, godności lub, co gorsza, degradacja. Jest to całkowicie zrozumiałe, gdyż, aby móc wyrokować w tego rodzaju zagadnieniach, trzeba posiadać odpowiednią wiedzę prawniczą i właści-

⁵³⁴ Syn. odprawiony w Kompostelli w r. 1114, kan. 13. Mansi, t. 21, kol. 121. (Nawiasowo dodaję, że, jak to wyjaśnia Hefele-Leclercq, t. 5, cz. 1, s. 547, w powyższym tekście nie należy upatrywać władz papieskich, lecz jedynie urzędy biskupie przy katedrze św. Jakuba w Kompostelli). Por. także Schmalzgrueber F., dz. c., t. 2, s. 141.

⁵³⁵ Syn. w Rouen z r. 1231 (conc. Rotomagense), kan. 8. Mansi, t. 23, kol. 217.

⁵³⁶ Por. Amanieu A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1014.

⁵³⁷ Syn. odbyty w Rouen z r. 1231, kan. 25. Mansi, t. 23, kol. 216—217.

⁵³⁸ Syn. „*apud pontem audemari*” z r. 1279, kan. 16. Mansi, t. 24, kol. 224.

wy autorytet. Dziekan jedynie wówczas może wyrokować w sprawach małżeńskich, gdy został do tego upoważniony przez swego biskupa, albo niekiedy przez Stolicę Apostolską⁵³⁹.

c. Ograniczenie władzy

Jak każda instytucja, również dziekani, nie poddani należytej kontroli, zaczęli się dopuszczać różnych nadużyć⁵⁴⁰. Idąc w ślady archidiaconów, ustanawiali sobie często oficjałów, wikariuszów generalnych i najrozmaitszych urzędników, którzy w ich imieniu sprawowali sądy w wielu miejscach dekanatu⁵⁴¹. Synody XIII-wieczne, przypominając dawne przepisy o dziekanach i robiąc jedynie wyjątek dla archidiacona katedralnego, tak dziekanom, jak i archidiaconom wspomnianej praktyki surowo zabroniły pod karą nieważności ogłoszonych wyroków⁵⁴².

Do bardzo niemiłych trzeba zaliczyć nadużycia na tle materialnym. Oto niektórzy dziekani powodowani chęcią zysku nie dopuszczali, by strony spór wiodące dobrowolnie między sobą się godziły, gdyż wtedy oni sami tracili tytuł do wy-

⁵³⁹ Por. *Syn. „apud Castrum Gonterii”* z r. 1251, kan. 2. Mansi, t. 23, kol. 224.; *syn. „apud Vallem Guidonis”* (de Laval) z r. 1241, kan. 4. Mansi, t. 23, kol. 351—552.; kan. 13 synodu odbytego w Reims w r. 1231. Hefel-Leclercq, dz. c., t. 5, cz. 2, kol. 1525.; *syn. oksfordzki* (conc. Oxoniense) z r. 1222, kan. 19. Mansi, t. 22, kol. 1157—1158.; *syn. odprawiony w Rouen* z r. 1231, kan. 13, Mansi, t. 23, kol. 215.; oraz *syn. odbyty w r. 1280 w Poitiers* (*syn. Pictavensis*) kan. 2. Mansi, t. 24, kol. 381—382.

⁵⁴⁰ Por. z poprzedniego odn. szczególnie kan. 4 synodu „apud Vallem Guidonis” (de Laval) z r. 1241.

⁵⁴¹ Por. odn. 173, 175 i 188.

⁵⁴² *Syn. „apud Castrum Gonterii”* z r. 1231, kan. 12. Mansi, t. 23, kol. 236.; jak również *syn. „apud Vallem Guidonis”* (de Laval) z r. 1241, kan. 4. Tamże, kol. 552. Por. także *Syn. z Poitiers z r. 1280*, kan. 2 (przyt. w odn. 531.; *Syn. langezjeński* (conc. Langesiense) z r. 1278, kan. 2 (Mansi, t. 24, kol. 212.); *Syn. z Tours z r. 1239*, kan. 8 (tamże, t. 23, kol. 499); oraz *Syn. Situryczeński* (conc. Situricense) z r. 1286, kan. 4 (tamże t. 24, kol. 627).

grodzenia ⁵⁴³. Inni z podobnych względów umyślnie opóźniali wydawanie wyroków, lub, odwrotnie, przyspieszali je, albo też kierowali się stronniczością przy rozsądzaniu spraw, za co przecież groziła kara klątwy ⁵⁴⁴. Stronniczość ta przybierała niekiedy formy wprost krzyczące, bo albo zbyt późno przesyłano wezwanie oskarżonemu, albo w ogóle o toczącym się procesie go nie powiadamiano w tym celu, by mu utrudnić lub wręcz uniemożliwić obronę. A przecież stan prawny był pod tym względem aż nadto jasny ⁵⁴⁵. Dziekani wiedzieli, że nie tylko na prośbę stron, ale z poczucia obowiązku zawsze winni być gotowi do obrony pokrzywdzonych tak świeckich, jak zwłaszcza duchownych i to bez oglądania się na jakiegokolwiek korzyści materialne ⁵⁴⁶.

Do mniej przykrych nadużyć zaliczyć należy, jeśli dziekani z okazji odprawiania przez siebie wizytacji parafialnych domagali się umyślnych wynagrodzeń, wzbronionych im przez sobór powszechny lateraneński III w r. 1179 ⁵⁴⁷. Znajdowali się jednak wśród nich tacy, którzy chętnie przyjmowali datki, lub wprost je wymuszali, by patrzeć przez palce na wykroczenia podległego sobie duchowieństwa, za co przecież groziła utrata stanowiska ⁵⁴⁸.

Inni wreszcie, choć to było zabronione pod groźbą restytucji, pod pozorem ścigania przestępstw nakładali kary pieniężne, z których dochód sobie przywłaszczali ⁵⁴⁹.

Za powyższy stan rzeczy byli odpowiedzialni w dużym stopniu niektórzy biskupi, zbyt zajęci sprawami politycznymi ⁵⁵⁰

⁵⁴³ Zob. odn. 169.

⁵⁴⁴ Konstytucje Ryszarda (Ricardi) Poore, biskupa Sarum, ogłoszone ok. r. 1217, kan. 51 *Mansi*, t. 22, kol. 1123.

⁵⁴⁵ *Syn. lambeteński* (conc. Lambethense) z r. 1281, kan. 12. *Mansi*, t. 24, kol. 413.

⁵⁴⁶ Konstytucje synodalne pewnego biskupa angielskiego (*Episcopi Anonymi*), ogłoszone ok. r. 1237. *Mansi*, t. 23, kol. 475.

⁵⁴⁷ Zob. odn. 521.

⁵⁴⁸ *Syn. londyński* z r. 1108, kan. 8, *Mansi*, t. 20, kol. 1230.

⁵⁴⁹ *Syn. salmuriński* (conc. Salmuriense) z r. 1294, kan. 3. *Mansi*, t. 24, kol. 1123—1124.

⁵⁵⁰ Por. odn. 142.

i względy materialne przenoszący nad obowiązki swego wysokiego urzędu. Przecież nie do wyjątków należało, jeśli ordynariusz, który z zainteresowanym archidiaconem decydował, kto miał zostać dziekanem lub tej godności pozbawionym⁵⁵¹, stanowisko dziekańskie odstępował więcej dającemu i to niekiedy z władzą nad paroma dekanatami⁵⁵², albo też dziekanami mianował ludzi świeckich, zbyt młodych, bez oglądania się na ich przymioty moralne i, jeśli tak rzecz można, zawodowe⁵⁵³.

Zbyt często popełniane nadużycia musiały wywołać reakcję właściwych czynników kościelnych. Oto już Urban II na synodzie w Alwernii w r. 1095⁵⁵⁴ w sposób stanowczy przypomniał, że dziekanami mogą być jedynie kapłani⁵⁵⁵. Przepis ten został wcielony przez Gracjana do jego Zbioru⁵⁵⁶. Ponieważ brak mu było potrzebnej sankcji karnej, Innocenty III na soborze laterańskim III w r. 1179 nakazał tych dziekanów, którzy by zwlekali z przyjęciem święceń kapłańskich, usuwać ze stanowiska i powierzać je księżom dającym rękojmię należytego wywiązywania się z przyjętych obowiązków⁵⁵⁷.

Surowiej postąpiono ze sprzedawaniem urzędu dziekańskiego. Gdy synod odprawiony w Poitiers w r. 1078 polecał jedynie pozbawiać tego urzędu kapłanów, co je nabyli za pieniądze⁵⁵⁸,

⁵⁵¹ Por. Hinkmar, arcybiskup z Reims, Capitula archidiaconibus presbyteris data, z r. 877, kan. 13. Migne, P. L., t. 125, kol. 802—804.; oraz zwłaszcza c. 7, § 6, X, de officio archidiaconi, I, 23, którego twórcą jest Innocenty III (1198—1215 r.).

⁵⁵² *Syn. odprawiony w r. 1078 w Poitiers* (conc. Pictavense), kan. 2. Mansi, t. 20, kol. 498. Por. także syn. odbyty w Tours w t. 1163, kan. 7 (Mansi, t. 21, kol. 1178), oraz syn. odprawiony w Rouen (conc. Rotomagense) w r. 1231, kan. 24 (Mansi, t. 23, kol. 216).

⁵⁵³ *Syn. odbyty w Reims* (conc. Remense) w r. 1131, kan. 8. Mansi, t. 21, kol. 459—460.

⁵⁵⁴ Nosi on nazwę „conc. Claromontanum”.

⁵⁵⁵ *Syn. klaromontański* (conc. Claromontanum) z r. 1095, kan. 3. Mansi, t. 20, kol. 817.

⁵⁵⁶ Zob. c. 1, D. 60.

⁵⁵⁷ Kan. 3 tegoż soboru. Mansi, t. 22, kol. 219.

⁵⁵⁸ Syn. odbyty w Poitiers (conc. Pictavense) w r. 1078, kan. 2, przyt. w odn. 184.

sobór lateraneński II z r. 1139, utrzymując w mocy to zarządzenie, obostrzył je karą infamii, mającą dotyczyć tak sprzedawcę, jak kupującego i pośrednika⁵⁵⁹, sobór zaś lateraneński III z r. 1179 wprost pozbawiał biskupów możności obsadzania dekanatów wakujących na skutek popełnionej przez nich symonii⁵⁶⁰. To nie przeszkadzało, że powyższy przepis w niektórych diecezjach godzono z praktyką pobierania pewnych opłat kancelaryjnych z okazji mianowań dziekańskich⁵⁶¹.

Dla zamknięcia drogi wszelkim wykroczeniom i zapewnienia doboru odpowiednich ludzi wspomniany sobór lateraneński III postanowił, by na dziekanów powoływano tylko tych księży, którzy ukończyli 25 rok życia, posiadają odpowiednią wiedzę, odznaczają się nienagannymi obyczajami i wykazują zdolności kierownicze⁵⁶².

Dodać należy, że w podobnym celu zaczęto od dziekanów wymagać, aby przy obejmowaniu urzędu składali przysięgę na wierność spełnianym przez siebie obowiązkom⁵⁶³.

Na pomniejszenie uprawnień dziekańskich wpłynął jednocześnie nieprzychylny dla nich zwyczaj, który przecież obok powszechnego prawa pisanego miał tutaj najwięcej do powiedzenia⁵⁶⁴. Mianowicie, podobnie jak w odniesieniu do archidiaconów, również w stosunku do dziekanów spadkobiercami

⁵⁵⁹ Kan. 2 tegoż soboru. Mansi, t. 21, kol. 526.

⁵⁶⁰ Kan. 15 tegoż soboru. Mansi, t. 22, kol. 226.

⁵⁶¹ Por. np. syn. odbyty w Rouen (conc. Rotomagense) w r. 1231, kan. 24. Mansi, t. 23, kol. 216.

⁵⁶² Kan. 3 tegoż soboru. Mansi, t. 22, kol. 219. Por. także przyt. w odn. 553, kan. 8. synodu odbytego w Reims w r. 1131, a zwłaszcza syn. odprawiony w Rouen (conc. Rotomagense), kan. 15. Mansi, t. 20, kol. 38.— W szczególny sposób mieli biskupi zwracać uwagę, by kandydaci na dziekanów byli wolni od wady chciwości. Już Hinkmar, arcybiskup z Reims (um. 882), kładzie na to ogromny nacisk, czego dowodem jego list 52. Migne, P. L., t. 126, kol. 273.

⁵⁶³ Por. np. *Syn. lambeteński z r. 1281*, kan. 12 (przyt. w odn. 659); syn. odprawiony w Rouen w r. 1231, kan. 24 (przyt. w odn. 541); oraz syn. londyński z r. 1108, kan. 8 (przyt. w odn. 548).

⁵⁶⁴ Barbosa A., dz. c., t. 1, s. 293.; Ferraris F. L., dz. c., t. 1, s. 404; oraz Wernz-Vidal, dz. c., t. 2, s. 767.

wielu ich przywilejów okazali się wprowadzeni świeżo i znani nam już umyślni urzędnicy, całkowicie od woli ordynariusza uzależnieni. Po raz pierwszy spotykamy się z nimi w w. XII. Początkowo noszą niezdecydowaną nazwę oficjałów, lub wikariuszów generalnych o uprawnieniach dość różnorodnych. Urzędnicy ci powoli, lecz stale przejmują z rąk archidiakonów i dziekanów ich władzę, zwłaszcza z dziedziny spraw małżeńskich i karnych, by w końcu utworzyć dwie odrębne instytucje upoważnione do kierowania w imieniu ordynariusza całokształtem zagadnień bądź administracyjnych, bądź sądowych ⁵⁶⁵.

Przysłowiowym gwoździem do trumny tak dla archidiakonów ⁵⁶⁶, jak i dla dziekanów okazał się sobór trydencki. By ujednoczyć prawodawstwo w odniesieniu do tych ostatnich, ojcowie soborowi nadali zarządzeniom synodów partykularnych moc wiążącą prawa powszechnego ⁵⁶⁷. W szczególności postanowili, że sprawy małżeńskie i karne wyjąwszy się spod ich władzy i zastrzega biskupowi ⁵⁶⁸. Do niego również należy badanie, czy duchowni przestrzegają kanonów kościelnych, zwłaszcza co do celibatu, oraz karanie winnych ⁵⁶⁹. Jemu jedynie przysługuje możność korzystania w sposób roztropny z prawa nakładania ekskomuniki ⁵⁷⁰. On wreszcie powinien osobiście, lub za pośrednictwem wikariusza generalnego, czy innego upoważnionego dygnitarza wizytować corocznie parafie, co jednak nie przeszkadza, że i dziekani podobny obowiązek mają spełniać, o ile tylko zwyczaj im na to zezwala, mają każdorazowo zezwolenie władzy diecezjalnej, dobiorą sobie do pomocy sekretarza, wizytację przeprowadzą osobiście i w ciągu miesiąca zdadzą z niej ordynariuszowi sprawozdanie ⁵⁷¹.

⁵⁶⁵ Por. odn. 189 i 190, jak również Barbosa A., dz. c., t. 1, s. 293.

⁵⁶⁶ Zob. odn. 191 nn.

⁵⁶⁷ Zob. odn. 538 i 539, oraz Wernz F., dz. c., t. 2, s. 1014.

⁵⁶⁸ *Sob. trydencki*, ses. 24, de ref., kan. 20.

⁵⁶⁹ *Sob. trydencki*, ses. 25, de ref., kan. 14.

⁵⁷⁰ *Sob. trydencki*, ses. 25, de ref., kan. 3.

⁵⁷¹ *Sob. trydencki*, ses. 24, de ref., kan. 3.

Ponieważ twórcy reformy trydenckiej zagadnienia dziekańskiego dotknęli raczej w sposób uboczny ⁵⁷², ich postanowienia w niedługim czasie musiały znaleźć wyjaśnienie i uzupełnienie. Już 11 grudnia 1598 r. wyszła w tym względzie dość szczegółowa decyzja św. Kongregacji Soborowej ⁵⁷³, która ustaliła co następuje:

1. Dziekani nie posiadają właściwej i pełnej władzy jurysdykcyjnej, gdyż ta przysługuje jedynie biskupowi. W sprawach małżeńskich mogą jedynie zbierać informacje tak od stron, jak i świadków, ale w sposób całkowicie poza-sądowy, i nagromadzony materiał przesyłać do Ordynariusza ⁵⁷⁴.
2. Nieposłusznych swym nakazom nie wolno im sądzić i karać, co nie przeszkadza, że powinni takich ludzi napominać, a rzecz całą pozostawić do ostatecznej decyzji władzy duchownej ⁵⁷⁵.
3. Wszelkie nieporozumienia między duchowieństwem mają załatwić w sposób polubowny. O ile ich wysiłki nie odniosą pożądanego skutku, w sprawę wejrzy biskup i ją autorytatywnie rozsądzi ⁵⁷⁶.
4. Jedynie w rzeczach drobnych mogą rozstrzygać samodzielnie, ale tak, by ich zachowanie nie miało formy aktu sądowego. Oczywiście, gdyby w podobnych wypadkach otrzymali odpowiednie upoważnienie ze strony ordynariusza, wówczas wolno im wystąpić w charakterze sędziów delegowanych ⁵⁷⁷.

Zasady powyższe, jako zbyt przykre dla dziekanów, nieprędko znalazły wśród nich należyty posłuch. Dla położenia kresu wszelkim wątpliwościom i ustabilizowania raz wprowadzonego porządku prawnego św. Kongregacja Soborowa aż dwukrotnie, bo 20 czerwca 1750 r. i 11 marca 1752 r., uroczyście przypom-

⁵⁷² Por. Wernz F., dz. c., t. 2, s. 1014.

⁵⁷³ *Causa Matern.* Zob. o tym Barbosa A., dz. c., t. 1, s. 293—294.

⁵⁷⁴ Tamże, s. 294.

⁵⁷⁵ Tamże.

⁵⁷⁶ Tamże.

⁵⁷⁷ Tamże.

niała, że dziekani w swoich okręgach nie rozporządzają w ścisłym znaczeniu żadną władzą jurysdykcyjną, gdyż taką całkowicie i wyłącznie posiadają tylko ordynariusze⁵⁷⁸.

Na osłabienie autorytetu instytucji dziekańskiej, a nawet na częściową zmianę jej nazwy w dużym stopniu wpłynął arcybiskup Mediolanu św. Karol Boromeusz. Świadom zaniedbań i nadużyć, których dopuszczali się dotychczasowi dziekani, pragnąc zarazem podnieść znajomość prawa kościelnego oraz tylokrotnie podkreślaną przez Ojców soboru trydenckiego karność wśród duchowieństwa, już na pierwszym swoim synodzie mediolańskim odprawionym w r. 1565 polecił podległym sobie biskupom, by diecezje podzielili na pewną ilość okręgów i troskę nad nimi zlecieli odpowiednio uzdolnionym i prawym kapłanom. Nowi ci urzędnicy mają się nazywać „vicarii foranei”. Zadaniem ich będzie wspomagać biskupa w sprawowaniu przezeń skutecznych rządów w diecezji. Mogą być mianowani spośród archiprezbiterów, zwanych gdzie indziej dziekanami, spomiędzy archidiakonów, lub w ogóle takich osób, które posiadają jakąś godność kościelną⁵⁷⁹. Wszyscy proboszczowie, nawet piastujący pewne urzędy duchowne, mają ich słuchać, oczywiście w granicach ściśle prawem określonych. Winni nieposłuszeństwa będą odpowiednio przez biskupa karani. Ten ostatni nie omieszka karcić ich samych jeśli będą źle spełniać swoje obowiązki. On również, kiedy zechce, ma prawo odwołać ich z urzędu⁵⁸⁰.

Szczególnym obowiązkiem wikariuszów foralnych było zwoływać co miesiąc w pewnym, za każdym razem zwykle innym miejscu swego okręgu zebranie wszystkich kapłanów trudniących się duszpasterstwem i to z zachowaniem następującego

⁵⁷⁸ A m a n i e u A., *Archiprêtre*, j. w., kol. 1017—1018.

⁵⁷⁹ *Syn. Mediolański I*, cz. 2, kan. 29 (z r. 1565). M a n s i, t. 34, kol. 42. *Encykl. Kość. Nowodworskiego*, t. 1, s. 374, sv. archipresbiter, na powyższy temat tak pisze: „Św. Karol Boromeusz zniósł zupełnie w swojej diecezji władzę dziekanów i na pierwszym swoim synodzie prowincjonalnym postawił na ich miejsce wikariuszów foralnych.

⁵⁸⁰ *Syn. Mediolański I z r. 1565*, cz. 2, kan. 29. M a n s i, t. 34, kol. 43.

porządku czynności⁵⁸¹. Zebrani na kongregację duchownych w przeddzień zjazdu przystąpią do spowiedzi św.

Następnego dnia rano każdy z nich odprawi mszę św., by później o oznaczonej godzinie wziąć udział w uroczystej mszy św. odprawianej za zmarłych, lub do Ducha św., w czasie której jeden z kapłanów, uprzednio w tym celu wyznaczony przez wikariusza foralnego, wygłosi do zebranego ludu słowo boże.

Po nabożeństwie i procesji żałobnej dookoła Kościoła, połączonej z odśpiewaniem przepisanych modlitw uczestnicy zjazdu udadzą się na plebanie, gdzie spożyją skromne śniadanie.

Po czym przystąpią do obrad. Zasadniczym tematem rozważań mają być zagadnienia duszpasterskie oraz trudności związane z pracą na terenie parafii. Właśnie obecność wielu świątłych i doświadczonych kolegów ułatwi właściwe rozwiązanie niejednego, bardziej skomplikowanego wypadku. Nadto wikariusz foralny odczyta zebranym listę rezerwatów biskupich i papieskich, jak również fragment statutów ogłoszonych na ostatnim synodzie prowincjonalnym, czy też diecezjalnym oraz przy pomocy odpowiedniego podręcznika wyjaśni parę spraw dotyczących sumienia.

W szczególności jednak tenże wikariusz zbada, czy podlegli mu duchowni prowadzą życie zgodnie z przepisami Kościoła i czy należycie spełniają swoje obowiązki. Dowie się, czy jaki kapłan przez swe karygodne niedbalstwo nie pozbawia wiernych możliwości wysłuchania obowiązkowej mszy św., lub innych nabożeństw; czy uiszcza nałożone przez władze diecezjalne składki przeznaczone na wsparcie zubożałych i zniszczonych kościołów; czy prowadzi księgi prawem przepisane oraz czy wciela w życie wszystkie postanowienia synodalne.

Oczywiście porządek dzienny nie może pominąć aktualnych zarządzeń biskupich.

W wolnych wnioskach należy uwzględnić to wszystko z dziedziny duszpasterskiej, co budzi jakiegokolwiek wątpliwości i wymaga autorytatywnego wyjaśnienia ze strony władzy diecezjal-

⁵⁸¹ Tamże, kol. 42—43.

nej, lub też dla niej samej może posiadać jakąkolwiek wartość. Z odbytego zebrania powinien być spisany dokładny protokół i w odpisie odesłany do biskupa.

Poza odbywaniem miesięcznych kongregacyj wikariusze foralni mają obowiązek za każdą bytnością w stolicy swej diecezji nawiedzić ordynariusza i powiadomić go o każdym znamienym wypadku, który się wydarzył na terenie ich okręgu.

Instytucja wikariuszów foralnych zdała egzamin praktyczny i dla swych zalet ogromnie się w Kościele upowszechniła. Doszło do tego, że powoli całkowicie zastąpiła dawnych archiprezbiterów wiejskich⁵⁸², czyli dziekanów, przechodzących współcześnie głębokie przeobrażenia wewnętrzno-ustrojowe. Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego zna już tylko wikariuszów foralnych⁵⁸³, choć dla określenia podległych im okręgów obok nowej zachował jeszcze dawną nazwę dziekanatu i archiprezbiteratu⁵⁸⁴.

Ponieważ zarządzenia papieskie i biskupie w okresie przedkodeksowym pozbawiły ostatecznie dziekanów wszelkiej władzy jurysdykcyjnej, trudno się w nich dopatrzeć charakteru prawdziwych, zwłaszcza wyższych dostojników⁵⁸⁵.

Jak chcą niektórzy, instytucja dziekanatu przed Kodeksem w ogóle nie była ani beneficjum, ani oficjum o ustalonym zakresie praw i obowiązków, lecz jedynie pewnego rodzaju godnością, całkowicie uzależnioną od biskupa i przez niego wyposażoną w niektóre uprawnienia dla sprawniejszego kierowania diecezją⁵⁸⁶.

Inaczej rzecz się przedstawia w świetle przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego. Choć obecnie treść władzy dziekańskiej zasadniczo pokrywa się z jej uprawnieniami przedkodekso-

⁵⁸² Ferraris F. L., dz. c., t. 1, s. 402.

⁵⁸³ Por. tytuł kan. 445 nn. *Kod. Pr. Kan.* („De vicariis foraneis”).

⁵⁸⁴ Kan. 217, § 1 *Kod. Pr. Kan.*

⁵⁸⁵ Schmalzgrueber F., dz. c., t. 2, s. 141—142. Por. także Ferraris F. L., dz. c., t. 1, s. 402, gdzie autor powołuje się na Rotę, part. XVII recent., decis. 195, n. 18, i part. XIX, tom. 2, decis. 496, n. 44.

⁵⁸⁶ Laureatius J., *Institutiones iuris ecclesiastici*. Friburgi Brisgoviae 1908, s. 169.

wymi i sprowadza się głównie do nadzoru nad wykonywaniem przez duchowieństwo kanonów kościelnych⁵⁸⁷, ma ona zasadniczo inny charakter. Mianowicie dziekanat, nadal nie będąc beneficjum i nie posiadając żadnej jurysdykcji⁵⁸⁸ jest w pełnym słowa znaczeniu oficjum, czyli urzędem z władzą zwyczajną przez prawo powszechne określoną, której ciągłość związana jest nie z osobą, lecz z samą godnością⁵⁸⁹. To nie przeszkadza, że dziekani oprócz czynności, przysługujących im na podstawie Kodeksu, spełniać mogą takie, które im zleci ich własny biskup⁵⁹⁰.

2. Archiprezbiterzy okręgowi, czyli dziekani w polskim prawie kościelnym

A. Powstanie i rozwój urzędu dziekańskiego

Jeśli początki archidiaconatu w Polsce nie są należycie wyswietlone⁵⁹¹, to tym bardziej do zagadnień spornych należeć będzie sprawa pierwotnej historii naszego dziekanatu wiejskiego.

Trudno przypuścić, by dziekani istnieli od samego zarania polskiego Kościoła z tej prostej przyczyny, że byli niepotrzebni. Dla braku odpowiednio rozbudowanej sieci kościołów i kaplic oraz z powodu nielicznego duchowieństwa organizacja życia religijnego przez pewien czas musiała nosić charakter misyjny i odznaczać się prostotą, a przez to i niezupełnością niektórych urzędów⁵⁹².

Mam tu na myśli właściwą Polskę, gdyż kresy jej południowe, jak ziemia Wiślan i Ślązan, stanowiąca terytorium póź-

⁵⁸⁷ Zob. kan. 447 *Kod. Pr. Kan.* oraz nn. cyt. w odn. 1; jak również Grabowski I., *Prawo kanoniczne*. Warszawa 1948, s. 241.

⁵⁸⁸ Por. Grabowski I., tamże.

⁵⁸⁹ Wernz-Vidal, dz. c., t. 2, s. 767.

⁵⁹⁰ Kan. 447, § 1 *Kod. Pr. Kan.*

⁵⁹¹ Por. odn. 201

⁵⁹² Silnicki T., *Organizacja archidiaconatu*, s. 77—78.

niejszego biskupstwa krakowskiego i wrocławskiego, już wcześniej uległa chrystianizacji⁵⁹³. Urząd archiprezbiterów czyli dziekanów wiejskich mógł się okazać przydatny i nawet konieczny z chwilą gdy liczba świątyni i pracującego przy nich duchowieństwa odpowiednio wzrosła, co w ogromnym stopniu musiało utrudniać utrzymanie właściwej kontroli nad różnorodnym i bogatym życiem kościelnym⁵⁹⁴. Czujność archidiaconów okręgowych, jako z natury niezbyt licznych, sprostać zadaniom nie potrafiła. Zresztą pojawiają się oni u nas dość późno, bo dopiero pod koniec XII w.⁵⁹⁵. Tymczasem, pozostawiając zresztą na uboczu zagadnienie początku parafii w naszej Ojczyźnie jako sporne w nauce⁵⁹⁶ skoro zważymy, że mimo nie-

⁵⁹³ Zob. np. Szcześniak W., dz. c., t. 2, s. 119—120; Buczek K., j. w., s. 191 nn., omawiający szczególnie zagadnienie początkowej organizacji kościelnej w późniejszej diecezji krakowskiej; Silnicki T., *Organizacja archidiakonatu*, s. 112—114, przyt. w odn. 244; oraz Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce*, s. 1 nn.

⁵⁹⁴ Por. np. odn. 478.

⁵⁹⁵ Por. odn. 244.

⁵⁹⁶ Zob. Krynicki W., dz. c., t. 1, s. 236, odn. 3. Mówiąc nawisem, Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce*, s. 163, utrzymuje: „Jako pewnik przyjąć należy, że za Krzywoustego jeszcze w Polsce podziału na parafie i okręgi plebanalne nie było ... Wskutek ... przywilejów biskupich przekształcały się w drugiej wieku XII połowie kapelanie w parafie ... W miastach znaczniejszych zapewne wcześniej już osobne parafie powstały, być może, że jeszcze nie ze wszystkimi prawami”... Kujot S., *Kto założył parafię w dzisiejszej diecezji chełmińskiej?* Toruń 1903, s. 36, jak również Zachorowski S., *Początki parafii polskich*, s. 283 i 286, kościołom noszącym tytuł „ecclesia”, a spotykanym już od zarania chrześcijaństwa w Polsce, przyznają charakter właściwych kościołów parafialnych, choć bez ściśle określonego okręgu. Kłodziński A., w recenzji o pracy Zachorowskiego na temat początków parafii w Polsce. *Przegląd Powszechny* 31 (1914), t. 72, s. 415, tak w krótkości rzecz całą ujmując: „Każda „ecclesia”, spotykana w źródłach polskich z XI i XII wieku może uchodzić za zarodek parafii, ale nie tworzy go „capella”, która podobnie jak na Zachodzie, tak i w Polsce posiada mniejsze znaczenie niż „ecclesia” w organizacji kościelnej”. Jak niektórzy autorzy różnią się poglądami na sposób powstawania parafii w Polsce, zob. Bar J. R. *Relationes inter religiosos et episcopum*. Cracoviae 1940, s. 14.

licznych wzmianek o kościołach polskich z XI i XII w.⁵⁹⁷ wiadomości o miejscach kultu z pierwszego okresu naszej historii doszły do nas dzięki przypadkowo sporządzonym zapiskom⁵⁹⁸, względy zaś ewangelizacyjne domagały się poza katedrą biskupią innych jeszcze posterunków pracy misyjnej⁵⁹⁹ od niej nawet starszych⁶⁰⁰, dojść musimy do wniosku, iż kościołów i kaplic już dość wcześnie, jak mówi Kujot „nie brakło... po kraju”⁶⁰¹.

Ktoś nad nimi musiał roztoczyć konieczny dozór i opiekę.

W Kościele polskim względnie szybko rosnącym „nie było ani czasu, ani warunków na wytworzenie się różnolitych instytucji i pojęć prawnych... I tak nie było w Polsce archi-

⁵⁹⁷ Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce*, s. 161, odn. 1, wlicza 4 kościoły, nie będące katedrami biskupimi: w Gieczu z r. 1309, w Spicimierzu z r. 1108 oraz w Sandomierzu i Zawichoście z r. 1148. Kujot S., *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej*, s. 34, oprócz wspomnianych kościołów wymienia następujące: kościół św. Michała w Krakowie z r. 1148, kolegiata N.M.P. w Łęczycy z r. 1136, kościół św. Idziego we Włocławku z r. 1145, oraz z tegoż roku kościół we wsi Waśniów pod Opatowem, w Korczyniu i kościół N.M.P. w Łęczycy na górze, nadto z r. 1065: kościół św. Wawrzńca w Płocku, św. Jana we Włocławku, św. Jakuba w Mogilnie i inny jakiś kościół pod wezwaniem św. Klemensa.

⁵⁹⁸ Zob. Kujot S., *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej*, s. 34. Zachorowski S., *Początek parafii w Polsce*, s. 281, słusznie robi w związku z tym uwagę: „... stosunki były skomplikowane, co pociąga za sobą ... wniosek, że rozwój daleko wyprzedza najstarsze nawet wzmianki dokumentowe”.

⁵⁹⁹ Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce*, s. 160—161; Kujot S., *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej*, s. 35—36; Zachorowski S., *Początek parafii w Polsce*, s. 282—283.

⁶⁰⁰ Por. np. Kujot S., j. w., s. 36: „... pierwsze kościoły po grodach innych wydatniejszych osadach współcześnie z katedrami biskupimi, nawet prędzej jeszcze od nich zakładane być mogły”.

⁶⁰¹ Kujot S., j. w., s. 36. Silnicki T., *Organizacja archidyaconatu*, s. 63 robi następującą uwagę: „... instytut parafii jako powszechny i bardziej konieczny od archidyaconatu musiał zaistnieć co najmniej razem z nim, a wolno przypuszczać, że nawet wcześniej i że właśnie zorganizowanie sieci parafialnej wywołało potrzebę stworzenia licznych i stałych organów kontroli, którymi były archidyaconaty”. Zob. także tekst do odn. 246.

prezbyterów w znaczeniu pierwotnych plebanów macierzystych kościołów nie było w każdym razie przed rozpoczęciem ewolucji w archidiakonacie, a o tych chrzcielnych kościołach i okręgach z nimi związanych nic pewnego powiedzieć nie potrafimy”⁶⁰².

Potrzebny pomocniczy organ kontrolny, podobnie jak w sprawie archidiakonów okręgowych⁶⁰³, stworzyli na skutek potrzeby biskupi i to prawdopodobnie pod wpływem wzorów obcych: włoskich od czasów Chrobrego (r. 992—1025), od czasów zaś Kazimierza Odnowiciela (r. 1038—1058) — francuskich, które biorą górę nad prądami niemieckimi⁶⁰⁴ i które u nas, jak już wiemy, zdecydowanie zaważyły na historii polskiego archidiakonatu⁶⁰⁵. Nowa instytucja — to archiprezbiterzy, w w. IX zaczynający zdobywać znaczenie we Włoszech⁶⁰⁶ i szybko dochodzących do szczytu rozwoju we Francji, gdzie już w połowie tegoż wieku otrzymują nazwę dziekanów wiejskich⁶⁰⁷.

W Polsce, podobnie zresztą jak we Francji⁶⁰⁸ archiprezbiterzy czyli dziekani pojawili się prawdopodobnie przed archidiakonami okręgowymi, gdyż tu i tam grały rolę przyczyny podobne, a mianowicie konieczność roztoczenia opieki nad stale wzrastającą liczbą kościołów w ogóle, a parafialnych w szczególności⁶⁰⁹. Najdawniejsze znane nam polskie synody milczą o nich zapewne dlatego, „że znano obowiązki dziekanów ze zwyczaju, lub że biskupi mało na nich liczyli, jako mniej oświeconych, a cały ciężar pasterskiej czynności składali na archidiakonów, jako zdolniejszych”⁶¹⁰.

⁶⁰² Silnicki T., j. w., s. 78.

⁶⁰³ Zob. wyżej tekst do odn. 246.

⁶⁰⁴ Por. np. Zachorowski S., *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*. Kraków 1912, s. 70.

⁶⁰⁵ Por. odn. 230.

⁶⁰⁶ Zob. odn. 97.

⁶⁰⁷ Zob. odn. 101.

⁶⁰⁸ Zob. odn. 111.

⁶⁰⁹ Por. odn. 233.

⁶¹⁰ Chodzyński Z., *Dziekan wiejski*. Enc. Kość. Nowodworskiego, t. 4, s. 454.

Po raz pierwszy wyraźną wzmiankę o archiprezbiterach, nazwanych również dziekanami, spotykamy nie w statutach łęczyckich arcybiskupa Jakuba Swinki z r. 1285, jak chce Zenon Chodyński⁶¹¹, a za nim profesor Abraham⁶¹² i Jan Fijałek⁶¹³, lecz w statutach synodu prowincjonalnego odprawionego, zgodnie ze znaczeniem ówczesnego Kościoła śląskiego^{613a}, we Wrocławiu w r. 1248 pod przewodnictwem archidiakona leodyjskiego Jakuba, późniejszego papieża Urbana IV. Legat ten papieski w kanonie 1 swych postanowień wzywa zebranych biskupów by po powrocie do swych diecezji w ciągu miesiąca przeprowadzili osobiście wizytację duchowieństwa pracującego przy katedrze, zatrudnionego zaś przy innych kościołach — przez archidiakonów, albo takich kapłanów, których za odpowiednich sami uznają. O ile by się okazało, że kto z duchownych żyje w konkubinacie, nie patrząc na to, czy jest nim archidiakon, dziekan, archiprezbiter, lub jakkolwiek inny duchowny, mają mu nakazać, aby nałożnicę w ciągu miesiąca od siebie oddalił, w wypadku zaś nieposłuszeństwa postąpić z nim w sposób przewidziany przez kanony⁶¹⁴.

W związku z powyższym przepisem należy zwrócić uwagę na okoliczności następujące:

1. Legat papieski mówi o dziekanach i archiprezbiterach tak, jakby te godności nie zawsze były piastowane przez tę samą osobę, gdyż wymienia ją oddzielnie.
2. Są oni sobie pokrewni: stoją obok siebie złączeni spójnikiem innym, niż spójnik użyty przy wyliczaniu pozostałych stopni hierarchicznych.
3. Prawodawca nie wymienia żadnych uprawnień przysługujących dziekanom lub archiprezbiterom. Widocznie sprawa

⁶¹¹ Chodyński Z., *Dziekani w Polsce*. Tamże.

⁶¹² Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce*, s. 158.

⁶¹³ Fijałek J., *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 paźdz. 1320 r.* Kraków 1915, s. X—XI.

^{613a} Por. np. Baran C. C., *Sprawy narodowościowe u Franciszkanów śląskich w XII w.* *Studia historico-ecclesiastica*, t. 9. Warszawa 1954, s. 128.

⁶¹⁴ Hube R., j. w., s. 18.

ta była od dawna uregulowana przez zarządzenia biskupie, czy też na podstawie zwyczaju.

4. Legat piętnuje zdrożności, którym jedni i drudzy wraz z innymi przedstawicielami niższego i wyższego duchowieństwa ulegli, co wskazywałoby na przebytą już pewną ewolucję.

Względy powyższe pozwalają wysnuć wniosek, że urząd dziekana i archiprezbitera w pierwszej połowie XIII w. w Polsce to instytucja dość stara, ulegająca nawet częściowo zwyrodnieniu. Nie jest ona zbyt dawna, kiedy obie nazwy zdają się wykazywać pewną różnicę, choć dążą do całkowitego zespolenia się z sobą.

Z powodu braku odpowiednich danych źródłowych nie można bliżej określić czasu, kiedy została ona wprowadzona do ustroju naszego Kościoła i jaki pierwotnie miała charakter. Ogólnie się przyjmuje, że początkiem swym sięga XII w.⁶¹⁵. Może zawdzięczać swe powstanie znakomitemu reformatorowi karności kościelnej w Polsce arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Henrykowi Kietliczowi (r. 1199—1219)⁶¹⁶, lub jednemu z legatów papieskich⁶¹⁷: Piotrowi z Kapui (r. 1197), kardynałowi Janowi Malabranca (r. 1189), czy też kardynałowi Gwido (r. 1148), dążącym do odrodzenia polskiego kleru⁶¹⁸.

Nie jest wykluczone, że sięga ona nawet XI w., w szczególności zaś czasów Bolesława Śmiałego (r. 1058—1079), kiedy to według np. Kujota miał się w Polsce dokonać podział diecezji na parafie⁶¹⁹, a może nawet czasów Kazimierza Odnowiciela

⁶¹⁵ Tak utrzymuje Zenon Chodyński w swej pracy o dziekanach w Polsce. *Encykl. Kość. Nowodworskiego*, t. 4, s. 454, a za nim Henryk Przeździecki, *Diekania w Polsce*. *Podręczna Encykl. Kość.*, t. 9—10, s. 265.

⁶¹⁶ Zob. o nim np. Gromnicki T., dz. c., s. 25—34.

⁶¹⁷ Zob. o nich np. Gromnicki T., dz. c., s. 16—25.

⁶¹⁸ Por. tekst do odn. 415 i 416.

⁶¹⁹ Zob. Krynicki W., dz. c., t. 1, s. 236, odn. 3. gdzie cytuje Kujota S., *Dzieje Prus Królewskich*. Toruń 1913, s. 367. Stanowisko takie Kujot zajmuje widocznie ze względu na list papieża Grzegorza VII do Bolesława Śmiałego, w którym to liście papież wyraźnie wspomina

(r. 1041—1058), za którego panowania, zdaniem niektórych, mieli się u nas ukazać archidiakoni okręgowi ⁶²⁰. Pokrywałoby się to ze stanowiskiem wielu badaczy, dopatrujących się pewnych analogii w stosunkach panujących w w. XI i XII w Polsce i we Francji ⁶²¹, gdzie przecież instytucja dziekana powstała i była w tym okresie w pełnym rozkwicie ⁶²², jak również z faktem, że typ polskiego pierwotnego archidiakona był wzorowany na prawie kościoła francuskiego ⁶²³.

Nieznanym autor „Vita minor” św. Stanisława Szczepanowskiego (r. 1072—1079) dziełka powstałego wprawdzie na początku XIII w., ale opartego na dokumentach daleko wcześniejszych, początek urzędu dziekańskiego, przynajmniej w diecezji krakowskiej, każe odnieść do okresu rządów naszego pierwszego męczennika ⁶²⁴. W świetle tego, co wiemy o ówczesnych polskich stosunkach ⁶²⁵, zwłaszcza o stosunkach panujących w najdalej wysuniętej na południe naszej diecezji ⁶²⁶, przy uwzględnieniu charakteru św. Stanisława i jego działalności ⁶²⁷, zdanie powyższe nie jest pozbawione pewnych podstaw.

Nie rozstrzygając, kiedy dokładnie diekani i archiprezbiterzy okręgowi zostali przeszczepieni z Zachodu na grunt ojczysty, wnosić można, że w pierwszej połowie XIII w., tj. w chwili pojawienia się pierwszej wzmianki, byli uważani praktycznie za jeden i ten sam stopień hierarchiczny, choć odczuwano jeszcze niewielką między nimi różnicę.

Obowiązki ich w tym okresie odpowiadały zapewne stosun-

o „wielkiej liczbie wiernych” (słowa te zob. u Gromnickiego T., dz. c., s. 13, oraz Mansi, t. 20, kol. 182).

⁶²⁰ K a k o w s k i A., *Archidiakon i archidiakonaty w Polsce*. Podręczna Encykl. Kość., t. 1—2, s. 309 (zob. odn. 341).

⁶²¹ Por. np. Silnicki T., *Organizacja archidiakonu*, s. 19, odn. 1, gdzie autor powołuje się na Smolkę, Bobrzyńskiego i Abrahama.

⁶²² Por. odn. 479.

⁶²³ Por. odn. 230.

⁶²⁴ Zob. odn. 244.

⁶²⁵ Zob. np. odn. 619.

⁶²⁶ Zob. odn. 593.

⁶²⁷ Por. np. Krynicki W., dz. c., t. 1, s. 229—233.

kom francuskim, przynajmniej o wiek wcześniejszym, wobec znanego naszego opóźnienia się w rozwoju i naśladownictwa Zachodu⁶²⁸. Zarazem musiały się one mieścić w ramach prawa powszechnego, które przez listy papieży i legatów Stolicy Apostolskiej, wysyłanych dla odbywania synodów krajowych oraz duchownych, przybywających do nas z Zachodu w w. XII i XIII, coraz bardziej się upowszechniało, oczywiście przy uwzględnieniu stosunków miejscowych⁶²⁹. Potwierdzeniem tego jest zarządzenie arcybiskupa Jakuba Świnki, ogłoszone w r. 1285 na synodzie łęczyckim i uważane przez niektórych za pierwszą jaskółkę o dziekanach w naszym ustawodawstwie synodalnym⁶³⁰. Mianowicie w statucie 40-ym swego synodu wspomniany arcybiskup nakazuje, by archidiakoni, lub też dziekani o wykroczeniach podwładnego sobie duchowieństwa wiernie donosili swemu arcybiskupowi, który winnych ma odpowiednio ukarać⁶³¹.

Mimo, zdawałoby się, niezbyt rozległej władzy, dziekani stanowią poważną godność w diecezji, gdyż tenże arcybiskup w liście pisanym w r. 1297 do swego imiennika, biskupa we Wrocławiu, poleca okładać interdyktem tak dekanaty, gdzie dokonano zabójstwa dziekana, lub napaści na niego, jak również to miejsce, dokąd go uprowadzono⁶³².

Zarazem z wymienionego listu dowiadujemy się, że dziekani podlegają bezpośrednio władzy archidiacona, ponieważ pod jego kierownictwem mają sprawować zarząd parafii w wypadku śmierci beneficjata. Gdyby ten nie pozostawił żadnego testamentu i jego parafia znajdowała się poza miastem biskupim, przejmujący jej kierownictwo dziekan wszystkie dochody kościelne, po odtrąceniu części należnej na utrzymanie wika-

⁶²⁸ Por. odn. 228 i 229 oraz Silnicki T., *Organizacja archidiaconatu*, s. 19.

⁶²⁹ Zob. odn. 625 i 626 oraz Zachorowski S., *Sądy synodalne w Polsce*. Odbitka z t. 54 rozpraw Wydziału hist.-filoz. Akad. Umiej. w Krakowie. Kraków 1911, A.U., s. 20, odn. 4.

⁶³⁰ Zob. odn. 611 i 612.

⁶³¹ Hube R., j. w., s. 179.

⁶³² Hube R., j. w., s. 182, odn. 1.

riusza przy świątyni, przeznaczy na spłacenie długów zmarłego, na nabożeństwo żałobne za jego duszę oraz na inne pobożne cele ⁶³³.

Może kto zapytać, czy poza przytoczonymi tekstami legata Jakuba i arcybiskupa Jakuba Świnki nie należy dziekanów, lub archiprezbiterów dopatrywać się w zastępcach archidiakonów, o których to zastępcach synody XII w. niejednokrotnie wspominają ⁶³⁴. Na pytanie to należy odpowiedzieć w zasadzie twierdząco, choć teksty najdawniejsze wyraźnie podkreślają, że ów zastępca winien być „vicarius idoneus” i zazwyczaj wymieniają go w liczbie pojedynczej, mówiąc o całym archidiakonacie, albo niekiedy o diecezji. Należy przecież pamiętać, iż w licznych wypadkach, szczególnie w latach późniejszych, gdy dziekani łącznie ze swymi bezpośrednimi przełożonymi, a nawet ich kosztem, uzyskują większe uprawnienia, które zwłaszcza dla tych ostatnich staną się przyczyną różnych nadużyć ⁶³⁵, wielu archidiakonów szukać będzie zastępstwa i wyreki dziekanów, co w końcu, mianowicie w statucie 7 synodu prowincjonalnego kaliskiego, odprawionego przez arcybiskupa Jarosława w r. 1357, znalazło urzędowe potwierdzenie dla całej Polski ⁶³⁶. Stało się to pod wpływem stosunków z Zachodem, gdzie przystąpiono do ograniczania władzy archidiakonów ⁶³⁷, z tą różnicą, że u nas nie było przyjęte, by dziekani całkowicie ich zastępowali w zakresie sądownictwa kościelnego ⁶³⁸.

⁶³³ H u b e R., j. w., s. 181—182.

⁶³⁴ Por. np. syn. sieradzki arcybiskupa Pełki z r. 1233, stat. 4, cyt. w odn. 398. syn. wrocławski legata Gwidona z r. 1266, stat. 1. H u b e R., j. w., s. 59; oraz tegoż synodu stat. 8. Tamże, s. 67.

⁶³⁵ Por. tekst do odn. 357.

⁶³⁶ H u b e R., j. w., s. 211. Zresztą skądinąd wiemy, że „dziekan... był pomocnikiem archidiakona i te same co on miał obowiązki, lecz te ograniczały się li tylko na jego dekanat” (C h o d y Ń s k i Z., *Początek dziekanów w Polsce*. Encykl. Kość., Nowodworskiego, t. 4, s. 454). Por. także np. odn. 328.

⁶³⁷ Zob. odn. 187.

⁶³⁸ Por. tekst do odn. Z a c h o r o w s k i S., *Sądy synodalne w Polsce*, s. 22; oraz niżej na swoim miejscu.

Wyrazem rosnącego znaczenia dziekanów jest zlecenie, dane im przez biskupa wrocławskiego Henryka z Wierzbna w r. 1305, aby w ciągu miesiąca po odbyciu synodu diecezjalnego odpisy jego uchwał otrzymane od archidiakona przekazali podwładnym sobie proboszczom⁶³⁹. Według Nankera, znanego reformatora prawodawstwa kanonicznego diecezji krakowskiej na początku XIV w. i w omawianej sprawie wiele mającego do powiedzenia⁶⁴⁰, dziekani mogą te odpisy otrzymywać bezpośrednio w Kurii w ciągu dwu miesięcy dla rozprowadzenia ich przez następne 3 miesiące między duchowieństwem⁶⁴¹.

Tenże Nanker, jakby uzupełniając znane nam zarządzenie arcybiskupa Jakuba Świnki z r. 1279⁶⁴², w wypadku ciężkiej i niebezpiecznej choroby kapłana poleca dziekanom zaopiekować się nim i jego mieniem, należącym przecież do biednych. Na pierwszą wieść o śmiertelnej niemocy podległego sobie księdza, głosi jego statut 41⁶⁴³, dziekan wyśle do niego dwóch, lub trzech najbliższych mieszkających kapłanów. Ci po przybyciu sporządzą dokładny spis całego jego majątku. W wypadku śmierci chorego sam dziekan zajmie się pogrzebem i wypełnieniem woli zmarłego wyrażonej w testamencie. Dopilnuje, by długi nieboszczyka zostały spłacone, legaty zabezpieczone oraz pewna część przekazana następcy. Gdyby kto, nie wyłączając patrona kościoła, próbował siłą przywłaszczyć sobie jaką rzecz z pozostałego majątku, rzuci na niego klątwę w imieniu biskupa.

Statuty Nankera przyznają dziekanom jurysdykcję sądową, ale w sprawach mniejszej wagi. Sprawy ważniejsze, zwłaszcza małżeńskie i kryminalne, jako nastęrczające wiele trudności

⁶³⁹ M. de Montbach, j. w., s. 9.

⁶⁴⁰ Por. np. Fijałek J., *Najstarsze statuty synodalne Krakowskie biskupa Nankera z 2 paźdz. 1320 r.*, s. V—VIII.

⁶⁴¹ *Syn. krakowski Nankera z r. 1320*, stat. 50. Fijałek J., j. w., s. 63.

⁶⁴² Zob. odn. 633.

⁶⁴³ *Syn. krakowski Nankera z r. 1320*, stat. 41. Tamże, s. 52—53.

przy rozsądzaniu wbrew jakimkolwiek miejscowym zwyczajom są stanowczo wyjęte spod ich kompetencji i podlegają jedynie władzy archidiakonów, prepozytów i biskupów. Do tychże zwierzchników mają się dziekani uciekać, o ile napotkali by jakie trudności przy wydawaniu wyroków w dziedzinie sobie właściwej. Sądzić mają nie w karczmach, lecz w domach obok kościołów, w porze rannej, w razie potrzeby korzystając z rady ludzi doświadczonych i wyrokując według norm kanonicznych, a nie prawa łez ⁶⁴⁴.

Rozwój urzędu dziekańskiego sprawia, że stają się oni poborcami różnych dziesięcin. Oczywiście było to możliwe i konieczne tam, gdzie istniały archidiakonaty dość rozległe. Zebraną w dekanacie dziesięcinę, jak to się zdarzyło np. w wypadku dziesięciny nałożonej przez Klemensa V i uiszczonej przez Polskę w r. 1327, przekazywali zwykle na ręce głównego poborcy ⁶⁴⁵ co, rzecz zrozumiała, nie wykluczało pośrednictwa właściwego archidiakona ⁶⁴⁶.

Ponieważ prawo stanowienia i przyzwalania na podatki państwowe należało do całego duchowieństwa, dziekani na synodach, gdzie takie sprawy załatwiano, stali się rzecznikami i pełnomocnikami podległego sobie kleru w odniesieniu do danin nakładanych przez Państwo. Za ilustrację może służyć synod krakowski z r. 1462, uchwalający pomoc dla poszkodowanych mieszkańców ziemi Dobrzyńskiej. Obok archidiakonów występują tu dziekani, którzy w imieniu swoim i księży dekanalnych podejmują odpowiednie decyzje ⁶⁴⁷.

⁶⁴⁴ *Syn. krakowski Nankera z r. 1320*, stat. 38. Fijałek J., j. w., s. 50—51.

Spod władzy sądowniczej dziekańskiej sprawy małżeńskie wyjął w skali krajowej Mikołaj Trąba w swoim zbiorze z r. 1420, w rozdz. „De sponsalibus” (Heyzmann U., j. w., s. 235).

⁶⁴⁵ Por. np. Theiner A., dz. c., t. 1, s. 275—276.

⁶⁴⁶ Zob. odn. 353.

⁶⁴⁷ Ulanowski B., *Acta Capitulorum Cracoviensis et Plocensis*. Odbitka z t. 6 Archiwum Kom. Hist. Kraków 1891, n. 82, 83, 85 i 89—95, s. 21—22.

Zyskując coraz więcej uprawnień kosztem swych bezpośrednich przełożonych, jakimi byli archidiakonowie, wchodzą oni w bliską styczność z właściwym rządcą diecezji, tj. biskupem. Przede wszystkim muszą być na synodzie diecezjalnym zwoływanym co rok, lub zależnie od potrzeby, jak to im nakazał synod wrocławski biskupa Konrada z r. 1446⁶⁴⁸. W wypadku nieobecności grozi im kara trzech grzywien srebra, którą winni uiścić w przeciągu miesiąca. W przeciwnym razie mają wzbroniony wstęp do kościoła tak długo, jak długo będą zwlekać z uregulowaniem powyższej sumy.

Na synod udają się wraz z całym duchowieństwem dekanalnym. Gdyby kto z kapłanów nie przybył, oni składają pisemny raport na ręce archidiakona. Ostatni przepis synod wrocławski z r. 1473 zmienił o tyle, że zezwolił, by dziekanowi towarzyszył tylko jeden ksiądz z dekanatu. Obaj udawali się na zjazd kosztem pozostałych konfratrów. Na zebraniach synodalnych dziekani występowali w stroju bardziej uroczystym w porównaniu z niższym duchowieństwem i zajmowali miejsca tuż po kanonikach⁶⁴⁹.

Uczestnictwo ich w obradach nie było bierne. Przeciwnie, znając z bezpośredniej obserwacji stan podległych sobie dekanatów, informowali biskupa o zauważonych niedomaganiach między duchowieństwem, a zwłaszcza o wypadkach konkubinat, karciarstwa, lub opilstwa, i wykazywali zdrożności świeckich, przejawiające się w grabieży dóbr kościelnych, zaleganiu z wypłatą dziesięcin, w napadach na księży, czy też w nagannym życiu, nie stroniącym od nieprawych małżeństw, cudzołóstwa, czarów, zabobonów czy lichwy. Zarazem podawali środki mogące przyczynić się skutecznie do usunięcia spostrzeżonych bolączek⁶⁵⁰.

Po skończonych obradach otrzymywali odpis powziętych uchwał, który, zgodnie z postanowieniem synodu wrocławskiego

⁶⁴⁸ *M. de Montbach*, j. w., s. 58—59.

⁶⁴⁹ *Syn. wrocławski biskupa Rudolfa z r. 1473*. Tamże, s. 87—88.

⁶⁵⁰ *Syn. wrocławski biskupa Konrada z r. 1446*. Tamże, s. 60. Por. także *Syn. wrocławski biskupa Rudolfa z r. 1473*. Tamże, s. 89 i 91; oraz *syn. wrocławski tegoż biskupa Rudolfa z r. 1475*. Tamże, s. 98—99.

go odprowionego przez biskupa Tomasza w r. 1290, powinien być umieszczony na widocznym miejscu w każdym kościele parafialnym⁶⁵¹. Kopię statutów synodalnych otrzymywał dziekan zwykle w ciągu miesiąca po zakończeniu zjazdu za pośrednictwem swego archidiakona. To nie przeszkadzało, że niekiedy sam ją podejmował z Kurii i przesyłał konfratrom⁶⁵².

Poza tym do niego należało komunikować podwładnemu duchowieństwu wszelkie zarządzenia władzy diecezjalnej za pośrednictwem kurendy, przy czym winien odnotowywać kiedy zostały wykonane. Pisma jego urzędowe powinny być opatrzone specjalną pieczęcią dziekańską⁶⁵³.

Szczególnie obszerne były jego uprawnienia w dziedzinie pieczy nad obyczajami podległego sobie kleru. Arcybiskup Jakub Swinka, jak już wiemy⁶⁵⁴, zobowiązał na synodzie prowincjonalnym łęczyckim w r. 1285 dziekanów na równi z archidiakonami, by o wykroczeniach osób duchownych donosili swemu biskupowi, który nie omieszka ich należycie ukarać. Według synodu wrocławskiego z r. 1473, dziekan uprzednio dołoży wszelkich starań, aby błędzącego naprawić⁶⁵⁵, owszem, w razie potrzeby ukaże go suspensą, lub postąpi z nim tak, jak to uzna za stosowne⁶⁵⁶.

Do niego należało również przypilnować, aby kapłani spełniali należycie swoje obowiązki duszpasterskie, jak o tym mówi wyraźnie synod wrocławski r. 1454⁶⁵⁷. W szczególności dochodził, czy w odpowiedni sposób administrują sakrament pokuty św., do czego przecież była potrzebna znajomość wypadków zastrzeżonych biskupowi. Synod wrocławski z r. 1475 wprost nakazał, by każdy dziekan rzecz tę zbadał przed Wiel-

⁶⁵¹ M. de Montbach, j. w., s. 4.

⁶⁵² Zob. *Syn. wrocławski Henryka z Wierzbna z r. 1305 i Syn. krakowski Nankera z r. 1320* (przyt. w odn. 753 i 755), jak również *Syn. wrocławski biskupa Konrada z r. 1446*. M. de Montbach, j. w., s. 57.

⁶⁵³ *Syn. wrocławski biskupa Wacława z r. 1410*, stat. 7. Tamże, s. 13.

⁶⁵⁴ Zob. odn. 631.

⁶⁵⁵ M. de Montbach, j. w., s. 94.

⁶⁵⁶ Por. *Syn. wrocławski biskupa Rudolfa z r. 1473* (przyt. w odn. 650).

⁶⁵⁷ M. de Montbach, j. w., s. 77—78.

kim Postem i zabronił spowiadać tym duchownym, którzy nie wykazali dostatecznej znajomości wspomnianych rezerwatów ⁶⁵⁸.

W trosce o należytą pieczę nad duszami dopiero co wspomniany synod wrocławski biskupa Piotra z r. 1454 polecił dziekanom wezwać wszystkich księży zatrudnionych w duszpaństwie, zwłaszcza zaś proboszczów, i dowiedzieć się od nich, czy posiadają święcenia kapłańskie i czy stanowiska swoje zajmują zgodnie z prawem. W wypadku wykrytych nadużyć mają winnych przytrzymać, i to w razie potrzeby nawet z pomocą władzy świeckiej, i odesłać do Ordynariusza, a ten ich odpowiednio ukaże dla zbawiennego przykładu innych ⁶⁵⁹.

Zarazem obowiązkiem dziekanów było czuwać nad całością mienia kościelnego i nie dopuszczać do jego umniejszania przez przywłaszczanie, darowizny, lub sprzedaż. W myśl zarządzenia wymienionego przed chwilą synodu wrocławskiego z r. 1454 każdy beneficjat w ciągu dwu miesięcy od zakończenia synodu winien swemu dziekanowi przesłać dwa wykazy dla doręczenia ich władzy diecezjalnej. W pierwszym z nich należało uwiidocznic cały majątek kościelny ruchomy i nieruchomy, wszystkie dochody i uprawnienia oraz spis takich rzeczy kościelnych, jak kielichy, księgi, aparaty liturgiczne i inne kosztowności. Drugi egzemplarz powinien obejmować odpis wszelkich dokumentów świadczących o fundacjach, erekcjach czy przywilejach beneficjalnych ⁶⁶⁰.

Tym bardziej dziekani mieli obowiązek zwrócić uwagę na zabezpieczenie majątku kościelnego w razie śmierci którego z kapłanów ze swego dekanatu, o czym wyżej była mowa ⁶⁷¹. Choć synod wrocławski biskupa Rudolfa z r. 1473 nakazywał im zdawać ścisły rachunek z administracji osieroconego w ten sposób beneficjum i odsyłać nadwyżkę dochodów do kasy bi-

⁶⁵⁸ Tamże, s. 100.

⁶⁵⁹ Tamże, s. 77—78.

⁶⁶⁰ Tamże, s. 78—79.

⁶⁶¹ Zob. odn. 633 i 643.

skupiej⁶⁶², na ogół jak to widać ze statutów Mikołaja Trąby⁶⁶³, zarządzenia wcześniejszych synodów, zezwalające dziekanom na większą swobodę w rozporządzaniu nowymi dochodami, utrzymały się w mocy.

Jednym z trudniejszych obowiązków dziekańskich to wizytacja parafii. Mówi o niej wyraźnie synod kaliski arcybiskupa Jarosława z r. 1357⁶⁶⁴ i to w ten sposób, jakby nie była czymś nowym, ale oddawna znanym⁶⁶⁵. Jej wzorem była wizytacja odbywana przez archidiacona, oczywiście z pewnymi zmianami, w szczególności z zakresu ceremoniału zewnętrznego, który wykazywał o wiele mniej wystawności i splendoru⁶⁶⁶. Nadto dziekan występował z mniejszym od niego autorytetem. Po wykryciu w czasie wizytacji jakiego nadużycia donosił o nim archidiakonowi, ten zaś sprawę przedstawiał biskupowi, lub jego zastępcy.⁶⁶⁸ To nie przeszkadzało, że w podobnych wypadkach mógł sam bezpośrednio zwracać się do Kurii⁶⁶⁸. Więcej, niejednokrotnie on karał winnych w imieniu ordynariusza⁶⁷⁹ choć zasadniczo nasze prawodawstwo nie zezwalało, by mógł spełniać czynności sądownicze, przysługujące dość długo

⁶⁶² M. de Montbach, j. w., s. 95.

⁶⁶³ Fijałek-Vetulani, dz. c., s. 57.

⁶⁶⁴ Stat. 7 tegoż synodu. Hube R., j. w., s. 211.

⁶⁶⁵ Por. odn. 636.

⁶⁶⁶ Zob. odn. 328. Warto zwrócić uwagę, że Mikołaj Trąba w swoim zbiorze praw z r. 1420, w art. „De officio archidiaconi”, cyt. w odn. 315 i 636 a obejmującym ważniejsze cele wizytacji archidiakańskiej, te same uprawnienia przypisuje zastępcom archidiaconów, czyli dziekanom.

⁶⁶⁷ Por. *Syn. łączycycki Jakuba Swinki z r. 1285*, stat. 40 (przyt. w odn. 631).

⁶⁶⁸ Por. np. odn. 630.

⁶⁶⁹ Por. np. odn. 643 przytaczający stat. 41 synodu krakowskiego Nankera z r. 1320 w sprawie majątku kościelnego po śmierci beneficjanta; odn. 656 i 650, gdzie cytowany jest syn. wrocławski z r. 1473, zezwalający dziekanom wszelkimi karami ścigać przestępstwa duchownych; oraz syn. diecezjalny gnieźnieński z r. 1456, stat. 15. Ulanowski B., *Acta Capitulorum nec non Iudiciorum ecclesiasticorum*, t. 1; n. 1860, s. 423.

archidiakonom ⁶⁷⁰. W ten sposób wizytacja okazywała się bardziej owocna w porównaniu z archidiakońską, bo, obejmując swoim zasięgiem mniejszą ilość parafii, i częściej i dokładniej bywała przeprowadzana.

Wreszcie na jego barkach spoczywał obowiązek zwoływania co pewien czas zebrań podległego sobie duchowieństwa czyli kongregacji dekanalnej.

Synod diecezjalny gnieźnieński z r. 1456 poleca, aby dziekan po odbyciu synodu na umyślnym zjeździe zapoznał księży, w szczególności zaś proboszczów, z treścią ogłoszonych na nim statutów i dopilnował, by je sobie przepisali ⁶⁷¹.

Bardzo treściwie i zarazem wyczerpująco zadania i organizację zebrań dekanalnych skreślił w swych statutach diecezjalnych biskup wrocławski Jan V z r. 1509, który w ten sposób pisze ⁶⁷²: „Ponieważ znaleźliśmy w naszej diecezji wielu kapłanów i duchownych, którzy wskutek niedbalstwa nawet nie czytają statutów, chociaż je posiadają, aby więc i takich pościągnąć i niejako zniewolić do zapoznania się z nimi, chcemy i nakazujemy, iżby każdy bez wyjątku dziekan na terenie swojego okręgu, w miejscu odpowiednim, bądź w mieście, bądź na wsi, co kwartał zbierał w suche dni wszystkich kapłanów i rządców kościołów. Duchownych tych niniejszą ustawą synodalną zobowiązujemy do udziału w powyższych zjazdach z wyjątkiem kilku, którzy pozostaną w domu dla obsługi duchowej wiernych pozbawionych chwilowo swych pasterzy. Na drugi raz powinni być wyznaczeni do pozostania w domu inni kapłani, aby w ten sposób każdy z nich mógł wziąć udział w dekanalnej konferencji. Dziekanom zaś surowo nakazujemy i pod świętym posłuszeństwem ich zobowiązujemy, żeby na kongregacjach owych przede wszystkim statuty naszych poprzedników oraz nasze własne wszystkim zebranym kapłanom nakazali odczytać wyraźnie, porządnie i w całości, a to

⁶⁷⁰ Por. odn. 638 lub 644.

⁶⁷¹ *Syn. diecezjalny gnieźnieński z r. 1456*, stat. 15. Ulanowski B., j. w., n. 1860, s. 423.

⁶⁷² M. de Montbach, j. w., s. 115—116.

w tym celu, aby nikt nie mógł się zasłaniać ich nieznanomością, lecz przeciwnie, by je lepiej i chwalebniej ku czci bożej pełnił.

Potem każdy dziekan, stosownie do przepisów jakie wydali nasi poprzednicy, wiernie i pilnie wypyta, zbada i dochodzić będzie, czy wszyscy dekanalni księża, zwłaszcza przybyli z obcych diecezji, posiadają święcenia kapłańskie oraz gdzie i kiedy je przyjęli, na jakiej podstawie każdy z nich sprawuje rządy w parafii, czy na mocy instytucji kanonicznej, czy tylko komendy; następnie — jak żyje, jak się prowadzi, i czy w czym tu nie wykroczył.

Przy tym zabraniamy, by ktokolwiek zebranie opuszczał, lub przed wyczerpaniem całego porządku dziennego wyjeżdżał z miasta, albo ze wsi, gdzie zjazd się odbywa. Nakazujemy również, aby dziekan nikomu nie zezwalał na wcześniejszy powrót do domu i to pod karą klątwy oraz pieniężną, którą sami wyznaczymy, chyba, że záchodziłaby słuszna ku temu potrzeba”.

Jest rzeczą znamionną, iż późniejsze synody do skreślonego tu obrazu kongregacji dekanalnej ten czy inny rys mniej lub więcej znamionny dorzucają, lecz zasadniczego jej charakteru nie zmieniają.

Na zakończenie przeglądu praw i obowiązków dziekana, ty-czących się podległego mu duchowieństwa, trudno nie wspomnieć o jego uprawnieniach w odniesieniu do aspirantów do stanu duchownego. Mianowicie synod prowincjonalny piotr-kowski z r. 1510⁶⁷³ i 1511⁶⁷⁴ postanowił, aby przystępujący nawet do niższych święceń przedstawiali władzy diecezjalnej świadectwo o obyczajach i przydatności wystawione przez dziekana tego okręgu, w którym zamieszkiwali. Oczywiście

⁶⁷³ *Syn. prowincjonalny piotrkowski z r. 1510*, stat. 9. Ulanowski B., *Materiały*, s. 348.

⁶⁷⁴ *Syn. prowincjonalny piotrkowski z r. 1511*, stat. 2. Ulanowski B., *Acta Capitulorum nec non Iudiciorum ecclesiasticorum*, t. 1; s. 351. Statut ten pokrywa się prawie całkowicie z poprzednim, choć wprowadza pewną zmianę, pisze bowiem: „...litteras testimoniales decani ruralis et unius aut duorum plebanorum vicinorum eiusdem decanatus, ubi degit”...

dziekan takie pismo sporządzał na podstawie opinii, jaką zainteresowanemu wystawiał jego proboszcz.

Na koniec nie można pominąć sprawy stanowiska dziekana w odniesieniu do wiernych z podległego mu okręgu. Jest ono całkowicie pasterskie. Ma on pilnie baczyć na ich życie i z pomocą kilku ludzi, zazwyczaj dobranych spośród osób świeckich, wykrywać pojawiające się wykroczenia na tle obyczajowym, lub też godzące w czystość wiary; ujawnione nadużycia tępić, w najgorszym zaś razie donosić o nich biskupowi. Mówi o tym wyraźnie synod wrocławski z r. 1475, który tak stanowi⁶⁷⁵: „W każdym dekanacie dziekan wspólnie z seniorami ma wybrać i na wzór świadków synodalnych ustanowić kilku cnotliwych i bogobożnych ludzi ze stanu duchownego lub świeckiego, którzy by razem z nim, czy też samodzielnie zwracali troskliwą uwagę na publiczne występki ludu, w szczególności na żyjących w nieprawych związkach małżeńskich, cudzołożników, wróżbiarzy, na duchownych prowadzących karczmy lub do nich uczęszczających, na lichwiarzy, na tych, którzy przesładują duchowieństwo, przywłaszczają sobie dobra kościelne za życia, albo po śmierci księdza, oraz na inne podobne nadużycia. O wszystkim, co zdrożnego zauważą, doniosą oni dziekanowi, a ten biskupowi przy okazji odprawiania synodu diecezjalnego”.

Nakreślony tu obraz praw i obowiązków dziekańskich bezsprzecznie nie wyczerpuje całokształtu zagadnienia. Nie należy bowiem zapominać, że synody polskie o instytucji dziekańskiej w pierwszym okresie jej istnienia mówią raczej przypadkowo, główną uwagę przywiązując do archidiaconów. Ci, jako bardziej wykształceni, więcej się okazywali zdolni do niesienia pomocy swemu biskupowi przy sprawowaniu przezeń rządów diecezji, co nie mogło nie odbić się we współczesnym prawodawstwie⁶⁷⁶.

Niemniej jednak przytoczone zarządzenia naszych synodów świadczą, że stanowisko dziekanów, przynajmniej teoretycznie,

⁶⁷⁵ Zob. *Syn. wrocławski biskupa Rudolfa z r. 1475* (przyt. w odn. 650).

⁶⁷⁶ Chodyński Z., *Dziekan wiejski*. Encykl. Kość. Nowodworskiego, t. 4, s. 454.

było bardzo wysokie. Przecież, jak to niemal z emfazą wyraża się arcybiskup Jarosław na synodzie prowincjonalnym kali skim z r. 1357⁶⁷⁷, a za nim Mikołaj Trąba na takimże synodzie z r. 1420⁶⁷⁸, dziekan to zastępca archidiacona, a więc posiadający te same co i on uprawnienia, oczywiście w zależności od niego i ograniczone do terenu dekanatu⁶⁷⁹. Niższe jego przygotowanie naukowe sprawiło, że nie zajął on właściwego miejsca w życiu i prawodawstwie kościelnym Polski Piastów i Jagiellonów. Co gorsza, w niektórych diecezjach w w. XVI zupełnie o nim zapomniano⁶⁸⁰.

B. Upadek i odrodzenie instytucji dziekanatu

Koniec XV i początek XVI w. przynosi upadek znaczenia urzędu dziekańskiego, a nawet tu i ówdzie jego zanik.

Można pominąć milczeniem fakt, że statuty synodalne przemyskie z r. 1511, 1519, 1525, i 1529 nic nie mówią o dziekanach⁶⁸¹.

Prawdopodobnie w diecezji tej nie byli oni wówczas znani, choć już istniały tam i działały konfraternie kleru powiatowego, jak np. z r. 1450 z ziemi łańcuckiej i z r. 1460 w ziemi sanockiej, odbywające zjazdy pod przewodnictwem wybranych proboszczów, do złudzenia przypominające kongregacje dekanalne⁶⁸².

Natomiast zastanowić musi, że, o ile w r. 1327 bezpośrednimi poborcami świętopietrza byli prawie z zasady dziekani⁶⁸³,

⁶⁷⁷ Zob. odn. 636.

⁶⁷⁸ Zob. odn. 666 oraz 315 i 636.

⁶⁷⁹ Chodyński Z., *Dziekan wiejski*. Encykl. Kość. Nowodworskiego, t. 4, s. 454 i 457.

⁶⁸⁰ Tamże, s. 457.

⁶⁸¹ Por. Ulanowski B., *Analecta ad historiam iuris canonici in dioecesi Premisliensi*. Archiwum Kom. Histor., t. 5, s. 378—392.

⁶⁸² Tamże, s. 430—436.

⁶⁸³ Zob. wyżej odn. 645 i 646.

o tyle w r. 1476—1484 w wykazach z dokonywanej zbiórki na ogół nie ma o nich mowy, mimo, że dekanaty nadal stanowiły jednostki administracyjno-skarbowe ⁶⁸⁴.

Konstytucje synodalne warmińskie biskupa Łukasza z r. 1497, dość obszerne i wydane dla diecezji, gdzie urząd dziekański niewątpliwie był znany, zaledwie we wstępie o nim wspominają, nie natomiast nie mówią na dalszych kartach o treści jego obowiązków ⁶⁸⁵. Tymczasem w ustawach synodalnych kardynała Hozjusza z r. 1565, a więc po dokonaniu szczęśliwych zmian w życiu polskiego Kościoła, o instytucji dziekanatu pisze się b. wiele, jako o organie władzy biskupiej, choć, rzecz zrozumiała, bezpośrednio podległym archidiakonowi ⁶⁸⁶.

Całkowicie wyraźnie rysuje się upadek znaczenia dziekana na terenie diecezji włocławskiej i płockiej. Dowodem tego jest ordynacja archidiakona płockiego i włocławskiego Pawła Sulisławicza z Liczek z r. 1487 dla duchowieństwa dekanatów Brześcia, Raciążka i Bydgoszczy ⁶⁸⁷. Aczkolwiek już dość dawno, bo przeszło przed wiekiem, było przyjęte, że dziekan jako pełnomocnik i zastępca archidiakona często go wyłącza w przeprowadzaniu wizytacji kościołów parafialnych ⁶⁸⁸, pośredniczy w przesyłaniu pism władzy duchownej ⁶⁸⁹, i pilnie baczy na postępowanie podległych sobie kapłanów ⁶⁹⁰, archidiakon Paweł zaraz na wstępie powiada o sobie z naciskiem, iż jest „okiem biskupa”, do niego należy corocznie wizytowanie parafii i on również zdaje sprawozdanie ordynariuszowi o życiu i obyczajach duchowieństwa. Powiadamiając kler o zamierzonej wizytacji, poleca bezpośrednio proboszczom przysyłać swój okólnik drogą okrężną — „vicinus ad vicinum”. Gdy pominiemy krótką wzmiankę w adresie pisma, gdzie wymieniono je-

⁶⁸⁴ Theiner A., dz. c., t. 2, s. 183 nn.

⁶⁸⁵ *Constitutiones Synodales Dioecesis Varmiensis*, s. 7—28.

⁶⁸⁶ Tamże, s. 38. Por. także, s. 39, 54 i 72.

⁶⁸⁷ Chodyński Z., *Statuta Synodalia Dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, s. 22—27.

⁶⁸⁸ Por. odn. 664.

⁶⁸⁹ Por. odn. 654.

⁶⁹⁰ Por. odn. 655.

dynie nazwy dekanatów, w całej ordynacji o urzędzie dziekana nie znajdujemy ani słowa. Dojdzie nawet do tego, że jak to było na początku rządów biskupa Rozdrażewskiego (r. 1592—1600)⁶⁹¹, archidiakoniat wrocławski liczyć będzie już nie trzy, lecz tylko dwa dekanaty⁶⁹².

Podobne stosunki zapanowały w diecezji płockiej. Ponieważ wskutek działań wojennych wiele kościołów w Ziemi Dobrzyńskiej uległo zniszczeniu i osieroceniu, biskup Wincenty po zwołaniu zainteresowanych kapłanów i patronów oraz po radzie z nimi dokonał w roku 1502 nowego rozgraniczenia parafii, łącząc z sobą zbyt spustoszone, lub też wskrzeszając je po zapewnieniu im odpowiedniego zaopatrzenia przez miejscowego kolatora⁶⁹³. Gruntowną reorganizację terytorialną całej diecezji przeprowadził na synodzie płockim biskup Erazm w r. 1506⁷⁰⁴. Jest znamienne, że w obu wypadkach nawet wzmianki nie uczyniono o urzędzie dziekana lub o jego obowiązkach, choć przecież na początku XV w. był on tu instytucją ważką i żywotną⁶⁹⁵.

Uwagi powyższe aż nadto jasno stwierdzają, iż omawiany okres w niektórych diecezjach Polski, to okres upadku instytucji dziekańskiej.

Jakie były przyczyny tego zjawiska? Oczywiście — różnorakie. Jedne z nich miały charakter bardziej lokalny i przejściowy. Inne, tkwiące korzeniami w wewnętrznym życiu Kościoła, ujawniały się na terytorium bez porównania większym i były trudniejsze do usunięcia.

⁶⁹¹ *Encykl. Kość. Nowodworskiego*, t. 23, s. 514—524, sv. Rozdrażewski Hieronim.

⁶⁹² Chodyński Z., *Statuta Synodalia Dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, s. IX.

⁶⁹³ *Acta iudicii ecclesiastici plocensis*. Ulanowski B., *Acta Capitulum non non Iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 3, cz. 1, n. 206, s. 84—86.

⁶⁹⁴ Tamże, n. 300, s. 141.

⁶⁹⁵ Por. np. Zachorowski S., *Jakub biskup płocki i jego działalność ustawodawcza i organizacyjna 1396—1425*. Kraków 1915. A.U., s. 18 i cytowany tamże statut biskupa Jakuba z jego postanowień synodalnych z r. 1423.

Do pierwszej kategorii należy zaliczyć wojny pograniczne, które, jak to już wiemy z dziejów Ziemi Dobrzyńskiej⁶⁹⁶ dewastowały parafie, obracały w ruinę domy boże, a przez to zubożały życie kościelne.

Do kategorii drugiej włączyć trzeba walki religijne, rozgorzałe u nas na wstępie XVI w. i w pewnych stronach Rzeczypospolitej dochodzące do szczególnego nasilenia oraz powodujące wyjątkowe spustoszenia, czego dowodem m. in. wspomniany wyżej stan diecezji włocławskiej w zaraniu rządów biskupa Rozdrażewskiego⁶⁹⁷.

U podstawy tych walk i całej rewolucji religijnej, by pominąć inne powody⁶⁹⁸, leży przede wszystkim zaniedbanie się w obowiązkach samych biskupów. Posiadając zbyt rozległe diecezje, zajęci sprawami politycznymi, ulegając przy tym powszechnej chorobie XVI w., chciwości, nie mieli ani czasu, ani chęci do zajmowania się sprawami kościelnymi.

Korzystali więc z ogólnie przyjętego zwyczaju dzielenia diecezji na kilka archidiaconatów i obowiązki swoje przelewali na archidiaconów⁶⁹⁹ oraz ich pomocników, dziekanów wiejskich. Co gorsza, w wyborze tak pierwszych, jak i drugich kierowali się często nie rozumnie pojętym dobrem Kościoła, lecz własnym interesem materialnym, za co słusznie ich obwinia kapituła krakowska w swej instrukcji dla posłów na synod prowincjonalny zwołany na dzień 6 listopada 1554 r.⁷⁰⁰.

⁶⁹⁶ Zob. odn. 693 (—) i zam. n. 206, s. 84.

⁶⁹⁷ Por. odn. 805 i tamże w szczególności s. 517, oraz Krynicki W., dz. c., t. 2, s. 431 nn.

⁶⁹⁸ Mówi o nich dość obszernie Krynicki W., dz. c., t. 2, s. 428—431.

⁶⁹⁹ Właśnie synody polskie z XVI wieku tak często mówią o archidiaconach, np. syn. prowincjonalny piotrkowski z r. 1510, stat. 4 (Ulanowski B., *Materialy*, s. 348); *Syn. prowincjonalny piotrkowski z r. 1511*, stat. 3 (tamże s. 351); *Syn. diecezjalny gnieźnieński z r. 1512*, stat. 67 (tamże, s. 362); *Syn. prowincjonalny łęczycki z r. 1527*, stat. 10 (tamże, s. 369—370); *Syn. prowincjonalny piotrkowski z r. 1542*, stat. 4 i 14 (tamże, s. 389—390 i 393).

⁷⁰⁰ Cała ta instrukcja, podana przez Ulanowskiego B. w jego *Materialach*, s. 417—427, jest jednym wielkim oskarżeniem ówczesnego episkopatu.

Rzecz jasna, że w takich warunkach życie kościelne musiało ulec dezorganizacji i zwyrodnieniu. W szczególności dziekani pochodzący spośród niższego duchowieństwa, częstokroć zaniedbanego pod względem umysłowym i moralnym, coraz mniej okazywali się zdolni do pełnienia swoich obowiązków, a przez to coraz mniej potrzebni. Nic przeto dziwnego, iż powoli tracą na znaczeniu i gdziegdzie nawet całkowicie znikają.

Opisany stan rzeczy stanowczo domagał się jak najszybszej odmiany. Przywrócenie dziekanom ich dawnego stanowiska w życiu organizacyjnym diecezji, więcej, wzmocnienie tej pozycji, by nie powiedzieć — jej wskrzeszenie, było wprost nakazem chwili, jeśli postępy nowinek protestanckich miały ulec zahamowaniu, a Kościół — odrodzeniu.

Impuls do zbawiennych reform wyszedł od kapituły płockiej. Oto na posiedzeniu odbytym w dniu 4 maja 1551 r. postanawia ona, aby zgodnie z dawnym powszechnym zwyczajem w każdym dekanacie zostały ustanowieni dziekani, którzy by co rok zwoływali na kongregację dekanalne uzależnione od siebie duchowieństwo, dopilnowywali stosowania się przez nie do obowiązujących przepisów prawa kanonicznego i wykraczających donosili biskupowi, co wszystko razem wpłynęłoby na wytępienie nadużyć i przeprowadzenie tak upragnionej reformy ⁷⁰¹.

Jak sprawa ta była ważna i jak aktualnym stawało się w drugiej połowie XVI w. zagadnienie przywrócenia urzędu dziekańskiego, świadczy inna uchwała kapituły płockiej z 9 września tegoż 1551 roku. Oto, powołując się na niedawno powziętą ustawę i uprzednie prośby oraz przypominając odnośne przepisy synodalne, po raz wtóry usilnie błaga biskupa o ustanowienie dziekanów na terenie całej diecezji ⁷⁰².

Jak już wiemy, w zbożnych poczynaniach przyszła w pomoc kapitule płockiej w trzy lata później kapituła krakowska, któ-

⁷⁰¹ Ulanowski B., *Acta Capituli Plocensis ab an. 1514 ad an. 1577*. Odbitka z. t. 10 Archiwum Kom. Histor. Kraków 1915, n. 202, s. 211.

⁷⁰² Tamże, n. 209, s. 215.

ra dała tak znamiennej instrukcję swym posłom, udającym się na synod prowincjonalny ogłoszony na dzień 6 listopada 1554 r.

Rozbudzony duch reformy odtąd już nie spoczął, aż doprowadził do upragnionego celu. Fakt ten ogromnej wagi dla życia Kościoła w naszej Ojczyźnie dokonał się podczas obrad synodu prowincjonalnego, zwołanego na dzień 4 marca 1561 r. do Warszawy przez prymasa Jana Przerębskiego. Dla ożywienia pracy duszpasterskiej wśród duchowieństwa i postawienia skutecznej zapory krzewiącej się pseudoreformacji zdecydowano wskrzesić urząd dziekański tam, gdzie poszedł w zapomnienie, tam zaś, gdzie istniał, ożywić przez tworzenie w miarę potrzeby nowych dekanatów. Zarazem przypomniano jakie są główniejsze dziekańskie obowiązki. W tym względzie synod poszedł po linii dezyderatów kapituły płockiej, a nawet je uzupełnił przez nakaz, by dziekani kongregacje swoje odbywali dwukrotnie do roku ⁷⁰³.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nie od razu i nie wszędzie uchwały synodu prowincjonalnego warszawskiego znalazły właściwy posłuch. Sprawa przywrócenia dekanatów będzie zajmować umysły podczas obrad synodu prowincjonalnego gnieźnieńskiego za arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego w r. 1583, kiedy to zostali surowo napomnieni archidiakoni, aby dekanaty wiejskie wznowili i dziekanów pouczyli o ciężących na nich obowiązkach ⁷⁰⁴.

Niemniej jednak palące zagadnienie szczęśliwie ruszyło z martwego punktu. Odtąd już nie będzie synodu, który by o nim w sposób mniej lub więcej wyczerpujący nie mówił ⁷⁰⁵. Znalazło się ono na poczesnym miejscu w dwu klasycznych pracach z początku XVII w.: w „Epistola Pastoralis” kardynała Maciejowskiego i w „Reformationes Generales” biskupa krakowskiego Szyszkowskiego. Dzięki zmienionym warunkom powoli dojdzie do tego, że dziekani usuną w cień swoich bez-

⁷⁰³ *Zbiór Wężyka z r. 1761, s. 56—57.*

⁷⁰⁴ *Zob. odn. 325.*

⁷⁰⁵ *Chodyński Z., Dziekan wiejski. Encykl. Kość. Nowodworskiego, t. 4, s. 457.*

pośrednich zwierzchników, archidiaconów, przejmując ich uprawnienia i zostawiając im samą tylko godność i honorowe miejsce w stallach ⁷⁰⁶.

Zakończenie

Bogata i ciekawa historia instytucji dziekanatu świadczy, iż jest to urząd zgoła starożytny i ogromnie doniosły. Charakterem swoim, wynikającym z treści przysługujących mu uprawnień i ciężących na nim obowiązków, odpowiednio zmodyfikowanych zależnie od epoki rozwoju Kościoła, sięga dziejów pierwotnego chrześcijaństwa.

Za protoplastów posiada biskupów wiejskich czyli chorepiskopów oraz dostojników, którzy ich z biegiem lat pod wpływem zmieniających się warunków życia zastąpili, tj. wizytatorów, archidiaconów i archiprezbiterów, będących zasadniczo ostatnim stadium ewolucji dziekanatu.

Żywa świadomość tej prawdy istniała jeszcze w XVIII w., czego świadectwem może być m. in. nasz syn. chełmski z 1717 r., z pewną emfazą się wyrażający: „Niech pomną Przewielebni Księża Dziekani, że wspólny Biskupom i Archidiaconom urząd sprawują” ⁷⁰⁷.

Nie zniknęła ona i we współczesnym kościelnym prawodawstwie. Przecież Kodeks Prawa Kanonicznego na określenie dziekanów używa nie innej nazwy, jak tej, którą nadał stworzonym umyślnie przez siebie urzędnikom diecezjalnym św. Karol Bormeusz w 1565 r., a mianowicie „vicarii foranei”, którzy mie-

⁷⁰⁶ Chodyński Z., j. w., s. 457.

⁷⁰⁷ Synodus Dioecesis Chełmensis ab... O. Christophoro Joanne in Słupow Szembek... Epo Chełmensi, Nominato Premisliensi, Praeposito Generali Miechoviensi, Crasnostaviae, in Esia Cathedrali Prasente Universo Diaecesis Clero Celebrata Die 18 Mensis Julii, et aliis duabus sequentibus diebus, A. D. 1717. Zamoscii, Typis Universitatis, c. 3 n. 1: „Noverint DD. Decani se commune Episcoporum et Archidiaconorum Officium exercere”.

ii być początkowo zastępcami Ordynariusza poza miastem biskupim, a którzy z czasem w ogóle stali się pośrednim organem między naczelną władzą diecezjalną i podległym jej duchowieństwem.

Co do samego terminu „dziekan”, najczęściej spotykanego w mowie potocznej i ustawach synodalnych na oznaczenie owego zastępcy biskupa, wyraz ten ma również swoją poważną przeszłość. O ile na terenie Francji i to w formie „decania” został po raz pierwszy użyty w postanowieniach synodu odbytego w Tuluzie w 844 r., czyli na początku epoki Karolingów, kiedy z urzędów klasztornych zaczął przedostawać się do organizacji duchowieństwa diecezjalnego, to u nas ze słowem „dziekan” spotykamy się pierwszy raz nie na synodzie Łączyckim w r. 1285 arcybiskupa Jakuba Świnki, co podtrzymywał Zenon Chodyński, a za nim prof. Abraham i Jan Fijałek, lecz w statutach synodu prowincjonalnego, odprawionego w 1248 r. we Wrocławiu przez archidiacona leodyjskiego Jakuba, późniejszego papieża Urbana IV.

Niewątpliwie, ewolucja urzędu dziekańskiego sprawiła, że w świetle współczesnego nam prawodawstwa dziekan jest w gruncie rzeczy dalekim echem swoich wielkich poprzedników, po których dziedziczy jedynie pewne stanowisko honorowe i uprawnienia inspekcyjno-opiekuńcze w granicach swego dekanatu. Pozycja ta jest jednak wysoka i przez Kodeks Prawa Kanonicznego została silnie podkreślona jako szczególny urząd pomocniczy Biskupa. Jeśli tylko zgodnie z wymogami prawa urząd ten będzie powierzany osobom kompetentnym, tj. proboszczom gorliwym, prawym, światłym i roztroptym, Ordynariusz znajdzie w nim najwłaściwszy środek do sprężystego kierowania duchowieństwem i do potęgowania życia religijnego wśród wiernych, co przecież już znalazło tak dobitny wyraz w dziejach Kościoła w Polsce przedrozbiorowej.

Ponieważ rozwój prawa kanonicznego idzie w kierunku wzmocnienia władzy biskupiej w ramach ogólnej organizacji Kościoła, należy mieć nadzieję, że i urząd dziekański w dalszej historii nabierze nowego znaczenia i blasku.

WYKAZ ŹRÓDEŁ I OPRACOWAŃ

I. ŹRÓDŁA

A.

1. Abraham W., Statuta legata Gentilisa wydane dla Polski na synodzie w Preszburgu 10 listopada r. 1309. Odbitka z t. 5 Archiwum Komisji Prawniczej Akad. Umiej. Kraków 1893.
2. Antiquissimae constitutiones synodales provinciae gnesnensis maxima ex parte nunc primum e codicibus manu scriptis typis mandatae. Editionem curavit Romualdus Hube. Petropoli anno 1856.

C.

3. Codex Diplomaticus Poloniae ... Editus studio et opera Leonis Rzyszczewski et Antoni Muczkowski ... Varsaviae Typis Stanislai Strębski, 1847—1848, t. 1—2.
4. Codex Iuris Canonici. Typis polyglottis vaticanis 1943.
5. Codicis Iuris Canonici Fontes cura Emi Petri Card. Gasparii editi. Vol. 1. Romae 1947. Vol. 7, Romae 1935.
6. Concilii Tridentini canones et decreta. Wyd. A. Bisping. Monasterii Guestphalorum 1845.
7. Congregatio synodalis totius provinciae gnesnensis ab archiepiscopo Jacobo Uchański coacta... Petricoviae die 1 Octobris 1578 anni celebrata nec non congregatio synodalis archidiaconatus cameneensis ab archiepiscopo Laurentio Gembicki in oppido Camen die 26 Septembris 1619 anni celebrata nunc primum ... dr Alexander Kakowski ... edidit.. Petropoli 1913.
8. Constitutiones Synodales Dioecesis Varmiensis. Brunsburgae Apud Georgium Schönfels Anno 1612.
9. Constitutiones Synodorum Metropolitanæ Ecclesiae Gnesnensis Provincialium Autoritate Synodi Provincialis Gembicianae Per Deputatos recognitae Jussu vero et opera ... D. Joannis Węzyk ... Archiepiscopi Gnesnensis L. N. R. P. P. editae. Cracoviae In Typographia Collegii Majoris Univer: Cracovien: Reimprese Anno Domini 1761. (Cyt. Zbiór Węzyka z r. 1761).
10. Constitutiones Synodorum, Metropolitanæ Ecclesiae Gnesnensis, Provincialium, tam vetustorum quam recentiorum, usque ad Annum Domini, M.D.LXXXVIII. (1578). Studio Et Opera... Domini Stanislai Karnkowski, ... Episcopi Wladislaviensis et Pomeraniae,

collectae ...et in unum volumen redactae. Cracoviae, Andreas Petricouius impressit. Anno Domini, 1579. (Cyt. Zbiór Karnkowskiego z r. 1579).

11. Corpus Iuris Canonici. Editio Lipsiensis secunda... instruxit Aemilius Friedberg. Pars prior. Decretum Magistri Gratiani. Pars secunda. Decretalium Collectiones. Ex Officina Bernardi Tauchnitz. Lipsiae 1879—1881.
12. Corpus Iuris Civilis. Editio stereotypa ex Officina Caroli Tauchnitzii cura D. Joannis Ludovici Guilielmi Beck... Vol. 2. Lipsiae apud Carolum Cnobloch 1837.
13. Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum editum consilio et impensis Academiae litterarum caesareae vindobonensis. Vindobonae 1868, t. 3.

D.

14. Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae et Constitutiones Synodorum Provincialium et Dioecesanarum Regni ejusdem ad summam collectae... Curantibus plerisque sacerdotibus posnaniensibus editae. Tomus I... Editio innovata. Posnaniae. Sumptibus Iaroslai Leitgeber 1883.
15. Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae et Constitutiones Synodorum Provincialium et Dioecesanarum Regni ejusdem ad summam collectae... Editae cura et studio Zenonis Chodyński... et Eduardi Likowski... Tomus II Posnaniae. Sumptibus et typis Iaroslai Leitgeber 1882.
16. Die Breslauer Diözesansynode vom Jahre 1446 vom Dr. theol. Franz Xaver Seppelt... Breslau 1912.
17. Długosz J., Liber beneficiorum, t. 2. Opera omnia cura Alexandri Przędziecki edita, t. 8. Kraków 1864.

E.

18. Héfélé — Leclercq, Histoire des conciles, t. 1—2 i 4—5. Paris 1907—1913.
19. Hencel A. Z., Ustawodawstwo Kościoła polskiego. Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. 1, s. 331—428. Warszawa 1856.

K.

20. Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej S. Wacława... Wydał i przypisami objaśnił Dr. Franciszek Piekosiński. Kraków 1874, t. 1.

21. Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego. Wyd. T. J. Lubomirski. Warszawa 1863.
22. Kodeks Dyplomatyczny Małopolski, t. 1—2. Monumenta Medii Aevii Historica, t. 3—4. Wydał i przypisami objaśnił Dr Franciszek Piekoskiński. Kraków 1876—1886.
23. Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski... Wydany staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, t. 1—3. Poznań 1877—1881.
24. Kronika Marcina Galla przełożona na język polski i objaśniona przez Z. Komarnickiego. Warszawa 1873.

M.

25. Mansi J. D., Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio, t. 1—3, 6, 8—11, 13—14, 20—24 i 34. Paris et Leipzig 1901—1903.
26. Migne J. P., Patrologiae cursus completus, Patrologia graeca, t. 620, 36, 67 i 82. Parisiis 1859—1894.
27. Migne J. P., Patrologiae cursus completus. Patrologia Latina, t. 22, 54, 66, 107, 119, 125, 126, 131 i 138, Parisiis 1845—1853.

N.

28. Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej oraz statuty z rękopisu Oss. Nr 1627 z uwzględnieniem materiałów zebranych przez śp. B. Ulanowskiego. Opracował Władysław Abraham. Kraków 1920.
29. Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1320 r. Wydał X. Dr Jan Fijałek. Kraków 1915.

P.

30. Peltier l'abbé, Dictionnaire universel et complet des conciles t. 1—2. Paris 1846—1847.

R.

31. Reformationes Generales ad Clerum et populum Dioecesis Cracovien. pertinentes. Ab... D. Martino Szyszkowski... Episcopo Grac. Duce Sever. in Synodo Diocesana sancitae et promulgatae A. 1621 die decima Februar. Crac. In Officina Andreae Petricovii Typogr. S. R. M. (Cyt. Ref. Gen.)
32. Statuta Noua Inclite prouintie Gnesnen. tempore felicis presidencie Reuerendissimi in Christo patris et domini Joannis de Lasko Sancte Ecclesie Gnesnen. Archiepiscopi primatis Legatique Nati, de consensu Omnium Reuerendissimorum dominorum coepiscoporum.

- et totius cleri. in diuersis prouincialibus Sinodis: confecta et approbata. (na końcu) Excussum Cracouiae In Vigilia Sancti Stanislai. Anno domini Incarnationis, MDXXVIII(1528). Per Mathiam Scharffenberg. expensis prouidi viri Marci Scharffenberg. Ciuis ac Bibliopole Cracouien. Laus Deo. (Cyt. Zbiór Łaskiego z 1528 r.).
33. Statuta Synodalia Dioeciesana Sanctae Ecclesiae Vratislaviensis edidit M. de Montbach ... Secunda editio. Vratislaviae A. D. 1855.
 34. Statuta Synodalia Dioecesis Orthodoxae Kijouiensis Publicata Ab... D. Josepho Andrea Comite In Załuskie Junosza Załuski Episcopo Kijouiense et Cerniechouiense... Opus Primum Impressum In erecto noviter Typographeo Culmae in Prussia 1764.
 35. Statuta Synodalia Dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae collegit et edidit Zeno Chodyński ... Varsaviae 1890.
 36. Statuta toti provinciae gnesnensi valentia, condita praeside Nicolao II. Trąba Archiepiscopo Vieluno — Calissiensi A. 1420. Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. 4, s. 173—261. Wyd. U. Heyzmann. Kraków 1875.
 37. Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z. r. 1420 z materiałów przysposobionych przez B. Ulanowskiego uzupełnili i wydali X. Jan Fijałek i Adam Vetulani. Nakł. PAU Kraków 1915—1920 — 1951.
 38. Synodus Archidioeciesana Gnesnensis praesidente Stanislao Karnkowski ... Lovicii Anno Domini 1583 celebrata nec non Articuli Alterius Synodi eiusdem Doecesis sub Jacobo Uchański Archiepiscopo habitae nunc primum ex Archivo Ven. Capituli Cathedr. Vladislaviens. Zeno Chodyński ... edidit. Varsaviae 1872.
 39. Synodus Diaeciesana Chełmensis ab... D. Cristophoro Joanne in Słupow Szembek ... Epo Chełmensi, Nominato Premisliensi, Praeposito Generali Miechouiensi, Crasnostaviae, in Esia Cathedrali Praesente Universo Dioecies Clero Celebrata Die 18 Mensis Julii; et aliis duabus sequentibus diebus. A. D. 1717. Zamoscii, Typis Universitatis.
 40. Theiner A., Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae. Poznań 1860—1861, t. 1—2.

U.

41. Ulanowski B., Acta Capituli Plocensis ab an. 1514 ad an. 1577. Odbitka z t. 10 Archiwum Kom. Histor. Kraków 1915.
42. Ulanowski B., Acta Capitulum Cracoviensis et Plocensis. Odbitka z t. 6 Archiwum Kom. Histor. Kraków 1891.
43. Ulanowski B., Acta Capitulum nec non Iudiciorum ecclesiasticorum, t. 1. Monumenta Medii Aevi Historica, t. 13. Kraków 1894.

44. Ulanowski B., *Acta Capitulorum nec non Iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, vol. 3, pars I. *Monumenta Medii Aevi Historica*, t. 18. Kraków 1908.
45. Ulanowski B., *Analecta ad historiam iuris canonici in dioecesi Premisliensi*. *Archiwum Kom. Histor.*, t. 5, s. 359—436. Kraków 1889.
46. Ulanowski B., *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w w. XVI*. *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 1, s. 325—556. Kraków 1895.

V.

47. *Vita S. Stanislai Episcopi Cracoviensis (vita minor)* w opracowaniu Dr Wojciecha Kętrzyńskiego. *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, s. 238—285, Lwów 1884.

II. OPRACOWANIA

A.

1. Abraham W., *Gniezno i Magdeburg*. Kraków 1921.
2. Abraham W., *Jedyne polskie biskupstwo przed rokiem 1000. Życie i Myśl 1950*, z. 1/2, s. 33—44.
3. Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy w. XII*. Lwów 1908.
4. Amanieu A. *Archiprêtre. Dictionnaire de droit canonique...* publié sous la direction de R. Naz. Paris — VI 1935, t. 1, kol. 1004—1026.

B.

5. Bar. J. i Zmarz W., *Polska bibliografia prawa kanonicznego od wynalezienia druku do 1940 r. T. 2 za lata 1800—1940*. Lublin 1947. Tow. NKUL.
6. Baran C. C., *Sprawy narodowościowe u Franciszkanów Śląskich*. Warszawa, 1954.
7. Barbosa A., *Iuris ecclesiastici universi libri tres*. Lugduni 1645, t. 1.
8. Benedictus XIV, *De Synodo Dioecesana*. Romae 1767.
9. Biskupski S., *Krzysztof Żórawski — Polski kanonista XVIII stulecia*. Włocławek 1950.
10. Buczek K., *Pierwsze biskupstwa polskie*. *Kwartalnik historyczny* 52(1938), s. 169—209.

C.

11. Cance A., *Le code de droit canonique*. Paris 1924⁶, t. 1.
12. Cappello F. M., *Summa iuris canonici*. Romae 1945⁴.
13. Cocchi G., *Commentarium in Codicem Iuris Canonici*. Taurinorum Augustae 1940⁴, t. 2.
14. Czaplewski P., *Tytułarny episkopat w Polsce średniowiecznej (bez miejsca wydania i daty)*.

E.

15. *Encyklopedia kościelna ...* Wydana przez X. Michała Nowodworskiego, t. 1—4, 11—12, 14, 20, 23, 25, 27—28, 31 i 33. Warszawa 1873—1933.

F.

16. Ferraris F. L., *Bibliotheca*. Romae 1885, t. 1.

G.

17. Grabowski I., *Prawo kanoniczne*. Lwów 1927.
18. Grabowski I., *Prawo kanoniczne*. Warszawa 1948⁴.
19. Gravina J. V., *Institutiones canonicae*. Varsaviae ad S. Crucem 1821.
20. Gromnicki T., *Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonariuszów apostołskich w Polsce do roku 1357*. Kraków 1885.

I.

21. *Iuris ecclesiastici analysis*. Pars prior. Vratislaviae 1795. Typis Universitatis.

K.

22. Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od 1000 roku aż do 1821 roku, czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim*. Poznań 1888, t. 2.
23. Krynicki W., *Dzieje kościoła powszechnego*. Opracował O. Władysław Szoldrski CSSR. Włocławek 1930—1931⁴, t. 1—2.
24. Kujot S., *Dzieje Prus Wschodnich*, Toruń 1913.
25. Kujot S., *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej*. Toruń 1903.
26. Kurtscheid B., *Historia iuris canonici*. Historia institutionum. Romae 1941, t. 1.
27. Kutrzeba S., *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*. Lwów — Warszawa — Kraków 1926, t. 2.

L.

28. Laurentius J., *Institutiones iuris ecclesiastici*. Friburgi Brigoviae 1908.

Ł.

29. Łaguna S., Pierwsze wieki Kościoła polskiego. Kwartalnik Historyczny 5(1891). s. 549—568.

M.

30. Matthaeus Conte a Coronata. Institutiones iuris canonici. Torino 1947³, t. 1.
31. Makowski J., Prawo międzynarodowe. Warszawa 1919.

O.

32. O początku władzy dziekanów foralnych. Archiwum Teologiczne 1(1836), s. 152—166.

P.

33. Podręczna Encyklopedia Kościelna. Opracowana pod kierunkiem... redaktora Ks. Zygm. Chełmickiego, t. 1—2, 5—6, 7—8, 15—16, 25—26, 33—34, 37—40. Warszawa 1904—1914.
34. Przybyłko M., Urząd dziekana w polskim ustawodawstwie synodalnym XVIII w. (maszynopis).

R.

35. Reiffenstuell A., Ius canonicum universum. Parisiis 1853, t. I.
36. Rostworowski J., Charakter i znaczenie biskupstwa w pierwszych dwóch wiekach dziejów Kościoła. Kraków 1925.

S.

37. Santi F., Praelectiones iuris canonici. Ratisbonae 1886 t. 1.
38. Sawicki J., Synody diecezji łuckiej i ich statuty. Concilia Poloniae, t. 3. Warszawa 1949. Tow. NW.
39. Silnicki T., Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV. Warszawa 1953. Wyd. „Pax”.
40. Silnicki T., Organizacja archidiaconatu w Polsce, Lwów 1927.
41. Schmalzgrueber F., Ius ecclesiasticum universum. Romae 1844, t. 1, cz. 2.
42. Szcześniak W., Dzieje Kościoła katolickiego. Warszawa 1902, t. 1.

T.

43. Thomassinus L., Vetus et nova Ecclesiae disciplina circa beneficia et beneficiarios. Magontiaci 1787, t. 1, ks. 2.

V.

44. Vetulani A., Z badań nad znajomością powszechnego prawa kanonicznego w Polsce w XIII wieku. Warszawa (bez daty).

W.

45. Wernz. F., *Ius Decretalium. Romae* 1899, t. 2.
46. Wernz-Vidal, *Ius canonicum ad Codicis normam exactum. Romae* 1928, t. 2.

Z.

47. Zachorowski S., *Jakób biskup płocki i jego działalność ustawodawcza i organizacyjna 1396—1425. Kraków* 1915. AU.
48. Zachorowski S., *Początki parafii polskich. Kraków* 1908.
49. Zachorowski S., *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich. Kraków* 1912.
50. Zachorowski S., *Sądy synodalne w Polsce. Odbitka z t. 54 rozpraw Wydziału hist.-filoz. Akad. Umiej. w Krakowie. Kraków* 1911. AU.

SPIS TREŚCI

(Prawo Kanoniczne R. 1960 Nr 3—4)

| | |
|---|------|
| Wstęp | [1] |
| Rozdział I. Etymologiczne i rzeczowe znaczenie pojęcia dziekana | [5] |
| Rozdział II. Chorepiskopi | [10] |
| 1. Dzieje urzędu biskupów wiejskich | [10] |
| A. Na Wschodzie | [10] |
| B. Na Zachodzie | [16] |
| 2. Uprawnienia | [21] |
| Rozdział III. Wizytatorzy | [22] |
| Rozdział IV. Archidiakoni | [24] |
| 1. Archidiakoni w powszechnym prawie kościelnym | [24] |
| A. Archidiakon jednostkowy | [24] |
| a. Powstanie urzędu | [24] |
| b. Uprawnienia | [27] |
| B. Archidiakoni okręgowi | [30] |
| a. Powstanie urzędu | [30] |
| b. Uprawnienia | [33] |
| c. Ograniczenie władzy | [36] |
| C. Zagadnienie archidiakonów na Wschodzie | [40] |
| 2. Archidiakoni w polskim prawie kościelnym | [40] |
| A. Archidiakon jednostkowy | [40] |
| a. Archidiakon gnieźnieński Galla | [40] |
| b. Archidiakon jednostkowy w pozostałych diecezjach pol- skich | [44] |
| B. Archidiakoni okręgowi | [49] |
| a. Powstanie urzędu | [49] |
| b. Uprawnienia | [58] |
| c. Ograniczenie władzy | [76] |

(Prawo Kanoniczne R. 1962 Nr 1—2)

| | |
|---|------|
| Rozdział V. Archiprezbiterzy | [79] |
| 1. Archiprezbiterzy w powszechnym prawie kościelnym | [79] |
| A. Archiprezbiter jednostkowy | [79] |
| a. Powstanie urzędu | [79] |
| b. Uprawnienia | [81] |
| c. Ograniczenie władzy | [86] |

| | |
|---|-------|
| B. Archiprezbiterzy okręgowi — dziekani | [88] |
| a. Powstanie urzędu i pierwotne jego uprawnienia | [88] |
| b. Rozwój uprawnień | [95] |
| c. Ograniczenie władzy | [106] |
| 2. Archiprezbiterzy okręgowi, czyli dziekani w polskim prawie kościelnym | [115] |
| A. Powstanie i rozwój urzędu dziekańskiego | [115] |
| B. Upadek i odrodzenie instytucji dziekanatu | [133] |
| Zakończenie | [139] |
| Wykaz źródeł i opracowań | [141] |